

Rozmowa z Adamem Bodnarem, byłym ministrem sprawiedliwości i senatorem KO **str. 2**



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wielki pożar Krakowa w lipcu 1850 r. Przypadek czy podpalenie? – str. 8

POD  
PARAGRAFEM

# GŁOS

DZIENNIK POMORZA

## POMORZA

Czwartek  
8.01.2026

Nr 5 (5763)  
Nakład: 4.310 egz.

www.gp24.pl  
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

SŁUPSK

Do szpitala trafił nowy mikroskop operacyjny **str. 3**



FOT. WSZS W SŁUPSKU

## Witaminy, które pomagają odbudować stawy

Strzela ci w kolanach lub nadgarstkach, a niemal każdy ruch sprawia ci ból lub dyskomfort? Możesz mieć niedobory witamin **str. 13**

**Kraj.**  
Prokuratura postawiła zarzuty w sprawie „Amber Gold dla bogatych” **str. 6**

**Świat.**  
Liderka opozycji w Wenezueli: To my powinniśmy przejąć władzę **str. 7**

POMORZE SA PROFESJE NIEZAGROŻONE BEZROBOCIEM

## Dziś kto ma fach w ręku, ten rządzi...

Joanna Surażyńska, Edyta Okoniewska  
Region

**Kto nie musi martwić się o pracę, a kto wciąż wysyła dziesiątki CV bez odpowiedzi? Sprawdziliśmy, w jakich zawodach brakuje rąk do pracy, a bezrobocie praktycznie nie istnieje.**

Jeszcze kilka lat temu to pracownicy stali w kolejce do pracodawcy. Dziś role się odwróciły – to firmy chodzą „na rozmowy” z tymi, którzy jeszcze zostali na rynku. W województwie pomorskim trwa gorączkowe poszukiwanie rąk do pracy w budownictwie, transporcie i ochronie zdrowia.

Jeśli jesteś pielęgniarką, kierowcą ciężarówki, elektrykiem, spawaczem

albo budowlancem, pracy ci nie zabraknie.

– W mojej firmie nie ma tygodnia bez telefonów od inwestorów, a ja muszę odmawiać, bo nie mam ludzi – mówi właściciel rodzinnej firmy budowlanej z powiatu kartuskiego.

W transporcie sytuacja wygląda podobnie. – Młodzi nie garną się, bo uprawnienia kosztują kilkanaście tysięcy, a praca jest stresująca i wymagająca – przyznaje właściciel firmy transportowej z powiatu starogardzkiego. – Dziś dobry kierowca nie szuka pracy, to praca szuka jego – dodaje.

Brakuje też pielęgniarek, położnych, psychologów i fizjoterapeutów.

– Tegoroczne wyniki pokazują, że liczba zawodów deficytowych syste-

matycznie maleje. Mimo to wiele firm, zwłaszcza w branży budowlanej, edukacyjnej, medyczno-opiekuńczej oraz produkcyjnej, wciąż boryka się z trudnościami w obsadzaniu wakatów – mówi Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

Na Pomorzu pracuje ponad 80 tysięcy cudzoziemców, głównie z Ukrainy. – Gdyby nie pracownicy z Ukrainy, moja firma po prostu by się zamknęła – przyznaje właściciel firmy ogrodniczej.

Na znaczeniu zyskują zawody, które łączą kompetencje techniczne z miękkimi – takie jak logistyka, obsługa klienta czy zarządzanie projektami.

©P  
Więcej str. 4



FOT. 123RF

Jeśli jesteś budowlancem, z pewnością pracy na Pomorzu ci nie zabraknie. To jeden z zawodów deficytowych

## Już w piątek: Puls i Tygodnik Regionów

● Rozmowa z Agatą Bartoszek-Gaj, słupską pisarką i poetką, nauczycielką języka polskiego i bibliotekarką, z okazji wydania jej najnowszej książki.

## Zamów prenumeratę

Głos Pomorza  
Głos Koszaliński  
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14  
bok.prenumerata@polskapress.pl  
prenumerata.gp24.pl

# Minister Żurek ma umiejętność powiedzenia czegoś wprost wyborcom, co robi i po co

Piotr Śmiłowicz  
Rozmowa

**z Adamem Bodnarem, byłym ministrem sprawiedliwości i senatorem Koalicji Obywatelskiej**

**Dlaczego musiał pan odejść ze stanowiska? Premier Donald Tusk w jednej z wypowiedzi, tłumacząc, dlaczego wymienił pana na Waldemara Żurka, powiedział coś takiego, że pan próbował dogadywać się z prezydentem Andrzejem Dudą w sprawie reformy wymiaru sprawiedliwości, więc trzeba było postawić na kogoś bardziej zdecydowanego.**

Myślę, że ta wypowiedź pana premiera miała trochę inny sens. Zrozumiałem to w ten sposób, że według premiera byłem osobą, która bardziej koncentrowała się na zmianie instytucjonalnej, a ta zmiana instytucjonalna byłaby możliwa, gdyby prezydent był związany z rządzącą koalicją. Ponieważ dziś nie ma szans na osiągnięcie zmiany instytucjonalnej, bardziej powinien wkroczyć ktoś, kto ma większą determinację, jeśli chodzi o rozliczenia. Myślę, że głównym czynnikiem zmiany nie była zła ocena tego, co udało mi się dokonać, bo w pewnym sensie minister Żurek podąża moim tropem, także w sensie kontynuacji pracy z większością osób, które zgromadziłem w ministerstwie i prokuraturze krajowej. Natomiast bardziej chodziło o kwestie wizerunkowe. To jest swoisty paradoks, bo jeśli chodzi o różne sprawy prokuratorskie, nie widzę, co więcej mogłoby się wydarzyć w tym okresie od mojego odwołania do dzisiaj. Najbardziej zmienił się sposób komunikowania. Ja mówiłem nieco bardziej technicznie, że wszystko musi iść do przodu zgodnie z określonym rytmem, a pan minister Żurek ma umiejętność powiedzenia czegoś wprost wyborcom, co robi i po co. Myślę, że to była główna motywacja dokonania tej zmiany.



FOTADAM JANKOWSKI

**Adam Bodnar: - Należy się też zastanowić, czy ktoś powołany z udziałem sędziów-dublerów może być uznawany za prezesa TK**

**Jakby pan podsumował dorebek rozliczeń po dwóch latach? Sąd odroczył decyzję o areszcie dla Zbigniewa Ziobry. To kolejny po przypadku Marcina Romanowskiego przykład, że rozliczenia te nie idą tak, jakby chciała ekipa rządząca?**

Na bazie tych pojedynczych decyzji procesowych nie dokończyłbym ekstrapolacji, jeśli chodzi o cały proces rozliczeń. Raczej patrzyłbym na to z perspektywy długiego procesu. Jeżeli byśmy spojrzeli na sprawy wszystkich osób związanych z Suwerenną Polską, takich jak Zbigniew Ziobro, Marcin Romanowski, Michał Woś, Dariusz Matecki, to myślę, że żaden z nich na początku 2024 roku nie spodziewał się, że sprawy zajdą tak daleko. To będą tak dobrze przytłoczone i będą skutkowały uchYLENIEM immunitetów. A jednak to się dzieje. Sądzę, że to postępy w tych sprawach zmusiły niektórych z nich do podejmowania decyzji, które wcześniej nie były przewidziane w uniwersum ich myślenia. Mogło im się wydawać, że cała prokuratura jest zabetonowana, a ludzie tak wystraszeni, że nie będą w stanie podejmować jakichkolwiek działań procesowych.

**Choć w sprawie Romanowskiego prokuratura popełniła**

**błędy, nie uwzględniając jego immunitetu w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy...**

Będę jednak mimo wszystko bronił tej decyzji, bo też byłem w to zaangażowany. Wtedy na prawdę byliśmy przekonani, że ten immunitet w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy mu nie przysługuje. Takiego zdania byli również eksperci, z którymi się konsultowaliśmy. Natomiast proszę zauważyć, że potem zostało to naprawione. Procedura została przeprowadzona, zgoda Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy została udzielona i od tego momentu datuje się moment ucieczki Romanowskiego poza granice kraju.

**Jak pan ocenia generalnie kondycję prokuratury? Dlaczego nie udało się zrealizować postulatu rozdzielenia urzędu prokuratora generalnego od ministra sprawiedliwości?**

Uważam, że ten postulat cały czas jest na stole. De facto wszystko zostało przygotowane w kontekście rozdzielenia tych funkcji...

**Pan przygotował projekt ustawy, ale nie trafił on nawet na Radę Ministrów...**

Był przygotowany projekt, został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Wenecką. Z pewnymi uwagami, które zostały uwzględnione. Moment, w którym to mogło trafić na rząd, to był okres wyborów prezydenckich. Wtedy, mam wrażenie, nie było woli, żeby iść do przodu z projektami ustrojowymi. Gdy jednak pan premier Donald Tusk w czerwcu tego roku przedstawił exposé, mówił o tym, że ten projekt będzie realizowany. Potem przestałem być ministrem i pojawiły się głosy, że może najpierw trzeba uporządkować sytuację w prokuraturze i dopiero później rozdzielać. Nie sądzę jednak, że rząd się z tego wycofał, bo rozdzielenie zostało przedstawione Radzie Unii Europejskiej w ramach planu przywrócenia praworządności.

**Z jednej strony to rozdzielenie, jakby do niego doszło, zdjęłoby odium zarzutów o wykorzystywanie polityczne prokuratury przez obecną ekipę. Z drugiej strony prezentowana zwłaszcza przez pana następcę Waldemara Żurka sprawczość w rozliczaniu PiS związana jest z tym, że prokuratura podlega jednak rządowi. Jest zatem pytanie, czy ewentualne rozdzielenie tych funkcji, zdejmuje z rozliczeń PiS odium upolitycznienia, w ogóle ich by nie uniemożliwiło? Bo prokuratura została, jak pan powiedział, „zabetonowana” w czasach rządów Zbigniewa Ziobry i bez nacisków politycznych nic by nie robiła?**

Zdaję sobie sprawę z tego dylematu, ale nawet gdyby został dokonany proces rozdzielenia urzędu ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, trzeba by było przejść przez fazę budowania nowej prokuratury i wyboru nowego prokuratora generalnego. Wiele zależałoby od tego, kto by na niego głosował. Wtedy znów mogłby się pojawić zarzut, że ta osoba, która została wybrana, jest osobą upolitycznioną.

**Czy w sprawie tej ustawy były jakieś konsultacje z prezydentem Andrzejem Dudą, czy np. byłby skłonny podpisać?**

Do tego etapu jeszcze nie dotarliśmy...

**Ale może właśnie powołanie niezależnego prokuratora generalnego, na co prezydent mógłby mieć jakiś wpływ, byłoby ucieczką do przodu od tej sytuacji?**

Skoro pan premier w swoim drugim „exposé” z czerwca 2025 r. o tym mówił, sądzę, że ten temat nie jest zamknięty. Zaś jeśli chodzi o budowanie niezależności, starałem się bardzo dużo robić w kontekście wzmacniania tych instytucji, które dają poczucie niezależności prokuratorom. Wzmocniłem Krajową Radę Prokuratorów, procesy nominacyjne zaczęły być znacznie bardziej przejrzyste niż wcześniej. Niezwykle ważne jest to, jak pro-

kuratura się komunikuje – mam na myśli rolę rzeczników prasowych. Moja misja była taka, żebym jak najmniej mówił o prokuraturze, ale żeby to rzecznicy prasowi i poszczególni prokuratorzy mówili o poszczególnych sprawach. Trzeba też pamiętać, że przystąpiliśmy do prokuratury europejskiej, dzięki czemu prokuratura europejska realizuje konkretne czynności w Polsce, a przede wszystkim gwarantuje bezpieczeństwo środków unijnych. Bez tego nie zostałyby odblokowane Krajowy Plan Odbudowy. Niezwykle ważne było dla mnie podwyższenie zarobków dla pracowników prokuratury. Wydaje mi się, że wszystko, co mogłem w ramach tych warunków ustrojowych robić, starałem się realizować.

**A jak pan się odniesie do zarzutu o instrumentalne, polityczne wykorzystanie prokuratury obecnie?**

Czy w obecnych czasach toczą się śledztwa, które dotyczą polityków rządzącej większości? Toczą się. Są przedstawiane zarzuty, są akty oskarżenia. Premier zresztą o tym mówił, że jeżeli są podejrzenia wobec osób obecnej władzy, prokuratura powinna działać. To jest jednak inna jakość niż była w przypadku Zbigniewa Ziobry. No i trzeba wspomnieć jeszcze raz o Prokuraturze Europejskiej – jej działania są całkowicie niezależne i dotyczyły także osób związanych z rządzącą większością.

**Co dalej z Trybunałem Konstytucyjnym? Po ostatnim orzeczeniu TSUE mówił pan, że powinno się wybierać nie tylko na wakujące miejsca, ale zamiast sędziów-dublerów?** Ten wyrok TSUE jest symbolicznym podsumowaniem tego, co się z Trybunałem stało, jak ryzykował on nasze członkostwo w UE, ale także jaką rolę pełniła Julia Przyłębska jako prezes. Wszystkie wątpliwości co do jej powołania zostały wykazane czarno na białym. Oczywiście kwestia powoływania nowych sędziów na miejsce dublerów

jest kontrowersyjna. Moim zdaniem należy to rozważyć. Ale nawet jak zostanie powołanych tylko sześciu sędziów, nie wyobrażam sobie, by ktośkolwiek z tej szóstki orzekał z dublerami. Po orzeczeniu TSUE nie ma takiej opcji. Być może dla nich samych najlepiej by było, gdyby sami odeszli, tak jak prof. Krystyna Pawłowicz, i stworzyli przestrzeń do odbudowy TK. Należy się też zastanowić, czy ktoś powołany z udziałem dublerów może być uznawany za pełnoprawnego prezesa TK. Ponadto prezes Bogdan Święczkowski jest przecież osobą, co do której sformułowano potężny wniosek o uchylenie immunitetu w związku z zapoznawaniem się z materiałami gromadzonymi za pomocą Pegasusa.

**Jak pana zdaniem powinno się wybierać nowych sędziów TK? Szukać szerszego porozumienia politycznego?**

Powinno się szukać takiego porozumienia, które da szansę na to, że wybierze się sędziów w przewidywalnym terminie, czyli powinni być wybrani przez obecną większość parlamentarną. Oczywiście należy postawić na takie osoby, co do których kwalifikacji zawodowych, etycznych i prawnych nie powinno być wątpliwości.

**Istnieje zagrożenie, że prezydent Nawrocki odmówi zaprzysiężenia wybranym sędziom, jeśli uzna ich za zbyt politycznie stronniczych.**

To złamanie w ten sposób Konstytucję. Co do autorytetów prawnych, kogo np. ostatnio proponuje PiS? Pana prof. Artura Kotowskiego, który w imieniu Małgorzaty Manowskiej intensywnie zajmuje się ławnikami w Sądzie Najwyższym. Po tym wszystkim, co się wydarzyło, nie wierzę w szerokie porozumienie. Powinno zostać wybrane takie osoby, które gdy zostaną wybrane do TK, będą się zachowywać zgodnie z własnym sumieniem i wiedzą prawniczą. A za ich niezależnością będą przemawiać ich życiorysy.

# nasz REGION

## REGION

W Sławnie policjanci na jednej z ulic miasta zatrzymali 25-letniego mężczyznę, który prowadził samochód mimo obowiązujących trzech zakazów kierowania pojazdami mechanicznymi, w tym dwóch dożywotnich. Za popełnione przestępstwo mężczyźnie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

TT



## DYŻURNY GŁOSU

**Patryk Czerwiński**  
tel. 697 770 123

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ulicy H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej: [alarm@gp24.pl](mailto:alarm@gp24.pl)

FOT. ARCHIWUM

# Dzięki środkom z KPO do szpitala w Słupsku trafił nowy mikroskop operacyjny

Patryk Czerwiński  
Słupsk

**Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku wzbogacił się o mikroskop operacyjny. Sprzęt zakupiony został za ponad 52 miliony złotych z Krajowego Planu Odbudowy, przeznaczone na rozwój onkologii. Urządzenie jest już wykorzystywane do precyzyjnych zabiegów mikrochirurgicznych.**

Mikroskop operacyjny został zakupiony dla Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. Sfinansowano go ze środków Krajowego Planu Odbudowy (KPO), które placówka otrzymała na rozwój opieki onkologicznej.

Łączna kwota przyznana szpitalowi z tego programu wynosi 52 260 160,90 złotych. Środki te są przeznaczone na inwestycje w sprzęt medyczny, poprawę bezpieczeństwa pacjentów oraz warunków pracy personelu. Urządzenie trafiło na Blok Operacyjny



FOT. WSZS W SŁUPSKU

**Nowy mikroskop umożliwia nam powiększenie struktur, jakie wcześniej nie było dostępne, nawet 60-krotnie**

szpitala i jest używane przez chirurgów z Oddziału Chirurgii Ogólnej oraz Oddziału Chirurgii Onkologicznej. Służy do przeprowadzania zespo-

żylnych i limfatycznych u pacjentów z konsekwencjami chorób nowotworowych.

- Mikroskop operacyjny, który otrzymaliśmy, umożliwia

nam powiększenie struktur, jakie wcześniej nie było dostępne, nawet 60-krotnie - przyznaje dr Daniel Maliszewski, chirurg ze słupskiego szpitala. - Dzięki

temu jesteśmy w stanie operować na mniejszych naczyniach, a tym samym poprawiamy żywotność zespala-nych płatów.

Sprzęt posiada wbudowany moduł do fluorescencji śródoperacyjnej. Dzięki tej funkcji operator może natychmiast sprawdzić drożność zespala-nych naczyń limfatycznych bezpośrednio po zabiegu. Aparat daje również możliwość nagrywania całej procedury operacyjnej. Nagrania te mogą być wykorzystywane do celów dokumentacyjnych oraz edukacyjnych, na przykład podczas szkoleń i warsztatów chirurgicznych.

- To przejście na jeszcze wyższy poziom w leczeniu mikrochirurgicznym w naszym szpitalu - mówi Andrzej

**Łączna kwota przyznana Wojewódzkiemu Szpitalowi Specjalistycznemu w Słupsku z programu KPO wynosi 52 260 160,90 zł**

Sapiński, prezes słupskiego szpitala.

- Dzięki środkom z KPO możemy kupić sprzęt, który wcześniej nie był dla nas dostępny - przyznaje Anetta Barna-Feszak, wiceprezes zarządu szpitala.

Krajowy Plan Odbudowy to program reform i inwestycji współfinansowany ze środków Unii Europejskiej (Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności), mający na celu odbudowę i wzmocnienie gospodarki po pandemii COVID-19 oraz przyspieszenie transformacji w kierunku zielonej i cyfrowej gospodarki. Program zakłada znaczące środki (prawie 60 mld euro, w tym dotacje i pożyczki) przeznaczone na inwestycje w cyfryzację, zieloną energię, zdrowie, edukację, innowacje i rozwój lokalny, realizowane poprzez 57 inwestycji i 54 reformy. Realizacja KPO rozpoczęła się po spełnieniu tzw. kamieni milowych, w tym reform sądowych, a środki zaczęły napływać do Polski w 2024 roku, wspierając konkretne projekty. ©

# Gdzie się ukryć? Na razie jest aplikacja - tylko schronów... brak

Adam Szczęśniak  
Bezpieczeństwo

**Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zaprezentowało aplikację „Gdzie się ukryć”, której celem jest pomoc w odnalezieniu punktów schronienia na terenie całego kraju.**

Aplikacja zawiera informacje o 70 tysiącach obiektów, w tym 20 tysięcy działających całodobowo, które w teorii mają zapewnić schronienie dla ok. 20 milionów osób. Jako, że schronów z prawdziwego zdarzenia jest niewiele, są to głównie przejścia podziemne i tunele piesze/komunikacyjne, stacje metra i węzły przesiadkowe z kondygnacjami podziemnymi, garaże podziemne i piwnice.

Aplikacja „Gdzie się ukryć” wskazuje lokalizację najbliższych dostępnych miejsc schro-

nienia, korzystając z ustalonej lokalizacji użytkownika. System wskazuje obiekty w najbliższym otoczeniu oraz wyznacza trasę do takiego punktu. „Gdzie się ukryć” zastępuje poprzednika o nazwie „Schrony” i oparta jest o zaktualizowane dane, których zbieranie rozpoczęło w 2025 roku. Użytkownicy mogą z niej korzystać zarówno w przeglądarkach internetowych jak i aplikacji, będąc również offline.

Aplikacja już działa i można ją znaleźć na stronie [gdziesieukryc.pl](http://gdziesieukryc.pl). W przyszłości będzie też dostępna w mObywatelu.

Jak wyszukać punkt schronienia w swoim mieście w aplikacji? Kolejne kroki: 1. po uruchomieniu aplikacji wyszukujemy miasto za pomocą paska wyszukiwania, 2. wyświetla się lista punktów schronienia, które znajdują się w promieniu 5 kilometrów, 3. aplikacja wskaże najkrótszą drogę



FOT. HOBBIT HOUSE

**Ukraiński producent schronów, Hobbit House, który w czasie wojny z Rosją przetestował swoje modułowe konstrukcje w realnych warunkach ostrzału, szykuje wejście na rynki Unii Europejskiej - w tym do Polski. Firma dysponuje schronami projektowanymi według standardów NATO, odpornymi na falę uderzeniową do 500 kPa i montowanymi w dobę bez fundamentu**

do najbliższego punktu schronienia. - Państwowa Straż Pożarna od początku 2025 roku, od kiedy zaczęła obowiązywać ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej, realizuje

szereg zadań w tym zakresie. Wszystko po to, by zwiększyć bezpieczeństwo społeczeństwa. Jednym z tych elementów jest właśnie oddana do użytku już w oficjalnej for-

mie aplikacja, która jest dostępna na stronie [gdziesieukryc.pl](http://gdziesieukryc.pl) - mówi nadbryg. Wojciech Kruczek, komendant główny Państwowej Straży Pożarnej.

Aplikacja przewiduje również możliwość zgłaszania własnych potencjalnych miejsc schronienia, które mogą zostać zakwalifikowane jako nowe punkty schronienia, po pozytywnym audycie realizowanym przez PSP.

Aplikacja jest do pobrania nie ze sklepu Apple czy Google, ale bezpośrednio z przeglądarki jako aplikacja na ekranie głównym telefonu. Aby zainstalować aplikację, w telefonie trzeba uruchomić przeglądarkę internetową i wpisać adres: [gdziesieukryc.pl](http://gdziesieukryc.pl). Po otwarciu strony trzeba kliknąć na #menu przeglądarki (trzy kropki albo trzy poziome linie). Po załadowaniu należy kliknąć ikonę udostępnij (kwadrat ze

strzałką w iPhone) lub ikonę 3 kropki (Android, w prawym górnym rogu), a następnie z listy opcji wybrać „Do ekranu głównego” i zatwierdzić.

Warto zaznaczyć, że we wrześniu ub. roku straż pożarna i nadzór budowlany skontrolowały w Polsce 3971 obiektów zgłoszonych przez samorządy jako miejsca, w których obywatele mogą się ukryć w razie zagrożenia. Kontrole wykazały, że zaledwie 947 z nich „daje szansę bycia uznanymi za schrony”, ale żaden nie spełnia wszystkich funkcji.

Obecnie istniejące budowle w większości pochodzą z czasów zimnej wojny - są przestarzałe i nie mają odpowiednich zabezpieczeń związanych np. z wymianą powietrza.

Ustawa o obronie cywilnej i ochronie ludności zakłada utworzenie schronienia dla co najmniej 50 proc. ludności.

# Te zawody są dziś na wagę złota

E. Okoniewska, J. Surazyńska  
Temat z pierwszej strony

**Na Pomorzu pracy nie brakuje, ale rąk do pracy już tak. W budownictwie, transporcie i ochronie zdrowia trwa gorączkowe poszukiwanie, a pielęgniarki i fachowcy od betonu są dziś na wagę złota.**

Jeszcze kilka lat temu to pracownicy stali w kolejce do pracodawcy. Dziś w wielu firmach role się odwróciły. Przedsiębiorcy coraz częściej chodzą „na rozmowy” - z młodymi, z doświadczonymi, z tymi, którzy jeszcze zostali na rynku pracy. Bo ludzi do pracy brakuje, a ci, którzy są, nie zawsze chcą pracować tam, gdzie potrzeba.

Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku opublikował właśnie jubileuszową, dziesiątą edycję badania Barometr zawodów, które pokazuje, jak wygląda pomorski rynek pracy w 2025 roku. Wyniki są pozornie optymistyczne - 79 procent zawodów jest zrównoważonych, czyli liczba kandydatów odpowiada zapotrzebowaniu. Ale za tą równowagą kryje się coś więcej - deficyt rąk do pracy w branżach, które budują, leczą, uczą i wożą.

**Pielęgniarka, kierowca, murarz. Na tych ludzi czeka cała gospodarka**

Jeśli jesteś pielęgniarką, kierowcą ciężarówki, elektrykiem, spawaczem albo budowlanym na Pomorzu pracy ci nie zabraknie.

To właśnie te zawody znalazły się w czołówce najbardziej deficytowych. I to nie w kilku, ale w niemal wszystkich powiatach regionu.

- W mojej firmie nie ma tygodnia bez telefonów od inwestorów, a ja muszę odmawiać, bo nie mam ludzi - mówi właściciel rodzinnej firmy budow-

lanej z powiatu kartuskiego. - Ludzie odchodzą, wyjeżdżają, zakładają własne działalności. A młodych, którzy chcieliby pracować w branży, praktycznie nie ma.

Raport potwierdza. W całym województwie brakuje fachowców w zawodach związanych z budownictwem: robotników ogólnobudowlanych, cieśli, dekarzy, monterów instalacji, tynkarzy i murarzy. Powód? Praca ciężka, wymagająca fizycznie, często w trudnych warunkach i w delegacjach. Wielu pracowników po latach wybiera spokojniejsze zajęcia lub wyjazd np. do Skandynawii, gdzie zarobią trzy razy tyle.

Podobnie jest w transporcie. Kierowcy samochodów ciężarowych i autobusów są dziś na wagę złota. W 19 z 20 powiatów brakuje chętnych do pracy za kółkiem.

- Młodzi nie garną się, bo uprawnienia kosztują kilkanaście tysięcy, a praca jest stresująca i wymagająca - mówi właściciel firmy transportowej z pow. starogardzkiego. - Ale to stabilny zawód. Dziś dobry kierowca nie szuka pracy, to praca szuka jego.

**Szpital bez obsady**

W zawodach medycznych i opiekuńczych deficyt jest dramatyczny. Pielęgniarki i położne są potrzebne niemal w każdym szpitalu, w każdej przychodni, w każdym domu pomocy społecznej.

Województwo pomorskie to jeden z regionów, gdzie braki kadrowe w ochronie zdrowia są najbardziej odczuwalne.

Na liście zawodów deficytowych znajdują się też psychologowie, fizjoterapeuci, masażysty i opiekunowie osób starszych. To zawody, które wymagają dużej empatii, odporności psychicznej i odpowiedzialności, a to często zniechęca.



FOT. JERZY ZABORSKI

**Raport potwierdza. W całym województwie pomorskim brakuje fachowców**

Podobnie jest w edukacji. Brakuje nauczycieli przedszkół, pedagogów i nauczycieli przedmiotów zawodowych.

- Pracowałam w szkole podstawowej, ale po kilku latach zrezygnowałam. Biurokracja, stres, niskie zarobki - wspomina pani Marta z Gdyni, dziś zatrudniona w prywatnym przedszkolu. - Lubię dzieci, ale nie da się tak żyć, ciągle na papierach, z pełną klasą i bez wsparcia.

**Żaden zawód nie został uznany za nadwyżkowy**

Tegoroczny raport przynosi jednak dobrą wiadomość - po raz pierwszy od dekady nie wskazano żadnego zawodu nadwyżkowego.

To oznacza, że niemal w każdej branży sytuacja jest względnie stabilna, a osoby z kwalifikacjami mogą liczyć na zatrudnienie.

- Tegoroczne wyniki pokazują, że liczba zawodów deficytowych systematycznie maleje. Mimo to, wiele firm zwłaszcza w branży budowlanej, edukacyjnej, medyczno-opiekuńczej

oraz produkcyjnej wciąż boryka się z trudnościami w obsadzeniu wakatów. Szczególnie odczują to pracodawcy, którzy poszukują pielęgniarek i położnych. Co ważne, żaden zawód nie został uznany za nadwyżkowy - mówi Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

**Pomorze: młody region z rosnącym problemem starzenia się społeczeństwa**

Województwo pomorskie pozostaje jednym z najmłodszych regionów w Polsce - mediana wieku wynosi 41,2 roku, podczas gdy w skali kraju to 42,8. Ale proces starzenia się społeczeństwa już się rozpoczął. Od czterech lat region notuje ujemny przyrost naturalny,

**Jeśli jesteś pielęgniarką, kierowcą ciężarówki, elektrykiem, spawaczem albo budowlanym na Pomorzu pracy ci nie zabraknie**

a wskaźnik obciążenia demograficznego (liczba osób nieprodukcyjnych na 100 w wieku produkcyjnym) systematycznie rośnie.

Tymczasem liczba cudzoziemców pracujących w regionie przekroczyła 80 tysięcy osób, z czego ponad 70 procent to obywatele Ukrainy. To oni coraz częściej wypełniają luki w branżach budowlanej, transportowej i produkcyjnej.

- Gdyby nie pracownicy z Ukrainy, część firm po prostu by się zamknęła - przyznaje właściciel firmy ogrodniczej z powiatu kartuskiego. - Ale też widać, że i oni zaczynają wyjeżdżać dalej na Zachód.

**Równowaga w informatyce, HR i ekonomii**

Na drugim biegunie rynku znajdują się zawody zrównoważone, czyli te, w których popyt i podaż na pracę są zbliżone. To m.in. informatycy, ekonomiści, specjaliści HR, nauczyciele wczesnoszkolni, przedstawiciele handlowi, pomoce kuchenne i wielu innych.

Z raportu wynika, że równowaga dotyczy dziś 133 grup zawodowych, co jest najlepszym wynikiem od 2016 roku.

W praktyce oznacza to, że osoby z doświadczeniem i umiejętnościami w tych dziedzinach mogą liczyć na stabilne zatrudnienie, choć niekoniecznie na szybki wzrost wynagrodzeń.

Ekspertsi podkreślają, że dziś coraz częściej kluczowe są umiejętności, a nie same dyplomy. Na znaczeniu zyskują zawody, które łączą kompetencje techniczne z miękkimi - takimi jak logistyka, obsługa klienta czy zarządzanie projektami.

**Gdańsk, Gdynia, Kartusy - najwięcej braków. Słupsk i Bytów - spokojniej**

Nie wszędzie sytuacja wygląda tak samo. Najwięcej zawodów deficytowych występuje w Gdańsku, Gdyni, powiecie gdańskim i kartuskim, gdzie rozwój budownictwa, transportu i usług przewyższa tempo napływu nowych pracowników.

Z kolei powiat bytowski i słupski notują najmniejsze braki - tam rynek pracy jest bardziej zrównoważony, a poziom bezrobocia wciąż nieco wyższy niż w Trójmieście.

Pomorski rynek pracy dojrzewa. W 2025 r. nie grozi mu fala bezrobocia, ale też coraz wyraźniej widać, że zawody przyszłości to te, które wymagają konkretnych umiejętności.

Dla młodych oznacza to jedno: warto się kształcić w zawodach technicznych, logistycznych i medycznych. Dla doświadczonych - że czasem warto się przekwalifikować, zanim zrobi to ktoś młodszy. Pomorze, mimo wszystkich wyzwania, wciąż daje ogromne możliwości.

©©

## Zmodernizowane place zabaw przy gminnych żłobkach w Redzikowie i Siemianicach

Patryk Czerwiński  
Region

**Zakończyła się modernizacja placów zabaw przy Żłobku Gminnym „Iskiereczka” w Redzikowie i Żłobku Gminnym „Bajka” w Siemianicach. Prace, zrealizowane w ramach programu „Aktywne Place Zabaw 2025”, obejmowały montaż zadaszeń, nowe elementy zabawowe i sensoryczne oraz zagospodarowanie terenu.**

Plac zabaw przy żłobku „Iskiereczka” w Redzikowie został

wyposażony w elementy zapewniające cień. Zamontowano również pergolę na tarasie placówki. Przestrzeń uzupełniono o nowe nasadzenia roślinne i materiały porządkujące teren. Plac doposażono także w zabawki sensoryczne przeznaczone dla najmłodszych dzieci.

Łączny koszt inwestycji w Redzikowie wyniósł 238 tys. złotych. Gmina Redzikowo otrzymała na ten cel dofinansowanie ze środków Funduszu Pracy w wysokości 233 400 złotych. Wkład własny gminy zamknął się kwotą 4 600 złotych.



FOT. UG REDZIKOWO

**Zmodernizowany plac zabaw przy gminnym żłobku w Redzikowie**

Z kolei plac zabaw przy żłobku „Bajka” w Siemianicach został zmodernizowany poprzez montaż zadaszeń i przesłon chroniących przed słońcem. Przestrzeń wzbogacono o nowe elementy, w tym urządzenia sensoryczne. Celem prac było zwiększenie bezpie-

**Koszt modernizacji placów zabaw przy żłobkach w Redzikowie i Siemianicach wyniósł ponad 372 tys. zł**

czeństwa i funkcjonalności miejsca.

Koszt realizacji całego zadania w Siemianicach wyniósł 138 914,03 złotych. Inwestycja została sfinansowana w całości z przyznanego gminie dofinansowania.

Modernizację przeprowadzono w ramach rządowego programu „Aktywne Place Zabaw 2025”. Gmina Redzikowo poinformowała, że głównym celem prac było poprawienie komfortu, bezpieczeństwa i jakości codziennej zabawy dzieci korzystających z gminnych żłobków. ©©

# To pierwsza taka poradnia w Polsce. Pomaga parom po utratach ciąży

Mikołaj Woźniak  
mikolaj.wozniak@polskapress.pl

**Poradnia Niepowodzeń Rozrodu w szpitalu przy Polnej w Poznaniu przyjęła już na konsultacje pierwsze pary. - Będzie oparta na modelu skandynawskim - mówi prof. Małgorzata Kędzia.**

- Problem nawracających poronień można określić jako dosyć marginalny, bo dotyczy 2 proc. par, które tracą minimum dwie ciąży jedna po drugiej. Jeśli jednak pomyślimy globalnie - w ciągu roku dochodzi na świecie do 23 milionów poronień - 44 na minutę. Z tej perspektywy to naprawdę duży problem - mówi prof. Małgorzata Kędzia z Ginekologiczno-Położniczego Szpitala Klinicznego UM w Poznaniu i kierowniczka działającej w nim Poradni Niepowodzeń Rozrodu.

Właśnie zostali w niej przyjęci pierwsi pacjenci. Także mężczyźni, bo oferta poradni

jest skierowana do par. Kędzia wskazuje, że to pierwsze takie miejsce w Polsce. Wzorowane na doświadczeniach skandynawskich. Poznański szpital współpracuje z kliniką w Kopenhadze.

Poradnia przyjmuje pacjentów raz w tygodniu. Miesięcznie jest przygotowana na konsultowanie 20 par. Można się do niej zgłaszać bez skierowania - kontaktując ze szpitalem. Kierować mogą tam również ginekolodzy.

- Zaczynamy od ankiety ze szczegółowym wywiadem lekarskim. Kolejne będzie badanie ginekologiczne i nasienia partnera. Możemy również zaproponować pakiety diagnostyczne bezpłatne dla pacjentów, której do tej pory nie oferowaliśmy. To badania genetyczne i analizy hematologiczne - wylicza Kędzia.

Te ostatnie są nowością wprowadzoną w ramach programu Kompleksowej Ochrony Zdrowia Prokreacyjnego Mini-



**Prof. Małgorzata Kędzia: - Nie było miejsca, gdzie para po utracie ciąży, może się zgłosić do kompleksowej diagnostyki**

sterstwa Zdrowia. Działa od lat, ale przeszedł duże rozszerzenie.

- Jego założeniem jest kompleksowa diagnostyka par, które nie mają jeszcze stwier-

dzonej niepłodności - tłumaczy dr hab. Katarzyna Ożegowska z Uniwersyteckiego Cen-

trum Leczenia Niepłodności działającego przy Polnej.

W ramach programu pary są kierowane na kolejne badania i konsultacje lekarskie. Eksperti edukują je także w zakresie stylu życia, wpływu diety czy chorób przewlekłych na płodność. Od niedawna pary w programie mogą korzystać z pomocy psychologa. Uwaga została też skierowana na kobiety, doświadczające wielokrotnych poronień.

- Do tej pory nie było miejsca, gdzie para po utracie ciąży może się zgłosić do kompleksowej diagnostyki. Dzięki ministerialnemu programowi znalazły się na to pieniądze - tłumaczy prof. Kędzia. - Pacjentka i jej partner dostają profesjonalną pomoc, żeby w końcu otrzymać odpowiedź na pytanie: dlaczego doszło do poronienia i czy będziemy mogli mieć dziecko. Dlatego powstała Poradnia Niepowodzeń Rozrodu. ©©

REKLAMA

0011456820

**Żona dla Polaka**  
*Toronto*

niedziela 21:25  
TVP 1 TVP VOD

## KRÓTKO

## SZCZECIN

## Włamał się do danych

Funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymali mieszkańca Szczecina, który jest podejrzany o przełamywanie zabezpieczeń informatycznych jednej z największych spółek energetycznych w kraju i ingerencję w zawarte tam dane.

Sledczy ustalili, że na przełomie sierpnia i września 2025 roku mężczyzna wielokrotnie atakował chronione systemy. Dotyczy to również infrastruktury informatycznej jednej z największych spółek energetycznych w Polsce.

- Podejrzany, działając bez jakichkolwiek uprawnień, ingerował w dane klientów, modyfikował numery ich rachunków bankowych, wprowadzając zmienione informacje do systemu jako w pełni autentyczne. W rezultacie na wskazane przez niego konta trafiały środki z tytułu nadpłat - informuje Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości.

Mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. PAP

## PROTEST

## Przewoźnicy blokowali ulice



W środę w Trójmieście odbył się protest przewoźników. Ulicami przejechała kolumna około 300 ciężarówek. Kierowcom skutecznie udało się pokazać sprzeciw wobec działań Baltic Hub oraz GCT. Przewoźnicy przeciwiają się praktykom terminali kontenerowych dotyczącym awizacji i wprowadzania dodatkowych opłat.

## WYPADEK

## Zderzenie szynobusu z koparką

Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w pobliżu miejscowości Kępica niedaleko Płońska na Mazowszu w środę rano szynobus zderzył się z koparką, której kierowca poniósł śmierć.

Szynobusem, który jechał w kierunku Sierpca, podróżowało 12 osób: 10 pasażerów i dwie osoby z obsługi. - Po udzieleniu doraźnej pomocy medycznej wszystkie osoby jadące szynobusem zostały przewiezione do szpitali. W pierwszej kolejności transportowani byli najbardziej poszkodowani - powiedziała rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Płońsku nadkom. Kinga Drężek-Zmysłowska. Przyczyny zdarzenia są wyjaśniane. Trasa przez kilka godzin była nieczynna. PAP

## TATRY

Warunki turystyczne w Tatrach są bardzo trudne. Z powodu intensywnych opadów śniegu większość szlaków jest zasypana i nieprzetarta - ostrzega Tatrzański Park Narodowy. Według pomiarów IMGW w Zakopanem spadło 31 cm śniegu. Na Hali Gąsienicowej pokrywa śnieżna ma 56 cm, na Kasprowym Wierchu 55 cm, a w rejonie Doliny Pięciu Stawów Polskich przekracza już metr. Obowiązuje drugi stopień zagrożenia lawinowego.

oprac. Karolina Wrońska  
Gdańsk

**Dwaj członkowie władz spółki lidera konsorcjum uszły zarzuty w sprawie określonej jako „Amber Gold dla bogatych”. Piramidę finansową stworzył profesor Uniwersytetu Gdańskiego.**

Rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku Mariusz Duszyński potwierdził, że śledczy postawili zarzuty dwóm członkom władz spółki kapitałowej, będącej liderem konsorcjum finansującego poprzez umowy konsorcjalne i pożyczki działalność innej spółki.

56-letni Adam K. i 49-letni Wojciech H. uszły zarzut niezgłoszenia od stycznia 2019 r. do lutego 2022 r. wniosku o upadłość spółki, pomimo powstania warunków uzasadniających upadłość według przepisów prawa upadłościowego.

Adamowi K. zarzucono również popełnienie piętnastu oszustw oraz oszustw w stosunku do mienia znacznej wartości w latach 2017-2020.

Zdaniem śledczych, podejrzany miał w latach 2017-2020 doprowadzić pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzania mieniem poprzez przyjmowanie gotówki i zawieranie umów poprzez wprowadzanie ich w błąd, nie informując o ryzykach i sytuacji finansowej spółek. Prezes Adam K. usłyszał też zarzut spłacenia części wie-



**Pokrzywdzeni, którzy zainwestowali w piramidę finansową firmowaną przez profesora UG, stracili miliony**

rzycieli i działania tym samym na szkodę pozostałych pokrzywdzonych.

- Wobec Adama K. prokurator zastosował środki zapobiegawcze w postaci dozoru policji, poręczenia majątkowego oraz nakazu powstrzymania się od prowadzenia określonych kategorii finansowej działalności gospodarczej - przekazał prokurator Duszyński.

Najwyższa kara - do 10 lat więzienia, grozi za oszustwo.

Inwestycja w spółkę L.I. polegała na finansowaniu wynajmu samochodów zastępczych udostępnianych klien-

”

*Rozmawiamy o kształcie skutecznego narzędzia do przeciwdziałania patologii umów śmieciowych*

Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, minister pracy

wie 2 mln zł. Znany pomorski biznesmen też wpłacił gotówkę na działalność spółki L.I.

W sprawie był również przesłuchiwany trójmiejski dealer samochodowy - też miał ręczyć za sukces projektu - jego syn wciągnął do L.I. sopockiego przedsiębiorcę, który wpłacił 1,5 mln zł.

Sledczy dysponują m.in. mailami, w których biznes jest polecany - ustaliła nieoficjalnie PAP.

- Biznes mógł się kręcić, bo opierał się na znajomości, a czasem nawet przyjaźni poszczególnych osób. Część osób, ufając znajomym, nie czytała podpisywanych umów. W sprawie przewijają się nazwiska śmietanki towarzyskiej Trójmiasta. Nie ma tam przypadkowych osób, a większość z nich na co dzień dysponuje dużą ilością gotówki. Stąd też określenie „Amber Gold dla bogatych” - powiedział PAP jeden z uczestników biznesu.

Jego zdaniem gotówka na pewnym etapie była wyłudzana od konsorcjantów i pożyczkodawców, choć firma nie miała już szans na rynkową działalność.

Pierwsze zawiadomienie w tej sprawie wpłynęło do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku na początku stycznia 2022 r. Dotyczy trzech wskazanych osób: profesora Uniwersytetu Gdańskiego, prezesa funduszu inwestycyjnego oraz jednego z członków zarządu. PAP

## Karol Nawrocki spotka się z premierem Donaldem Tuskiem. Sytuacja wymaga bezpośredniej dyskusji

Katarzyna Kapusta-Gruchlik  
Warszawa

**Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz poinformował na antenie TVN24, że do spotkania prezydenta z premierem dojdzie jeszcze w tym tygodniu.**

Prezydent Karol Nawrocki jest w bezpośrednim kontakcie z premierem Donaldem Tuskiem, przekazał na antenie

TVN24 Marcin Przydacz, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej.

Do spotkania między prezydentem a premierem ma dojść prawdopodobnie jutro. Jak podkreślał Przydacz: „Sytuacja polityczno-międzynarodowa wymaga tutaj bezpośredniej dyskusji i ustaleń pomiędzy dwoma najważniejszymi urzędnikami w państwie polskim, czyli prezydentem będącym głową państwa i premierem będącym szefem rządu”.

Również premier Donald Tusk zapowiadał rozmowę z prezydentem już po spotkaniu państw wspierających Ukrainę w Paryżu.

Rozmowa ma dotyczyć gwarancji bezpieczeństwa po zakończeniu wojny w Ukrainie, a także roli poszczególnych państw. Tusk przekazał, że „Polska będzie państwem wiodącym, jeśli chodzi o te kwestie logistyczno-organizacyjne”.

Będzie to pierwsze od połowy września spotkanie,

w trakcie którego ma zostać ustalone, jaka będzie rola prezydenta, a jaka rządu.

W styczniu ma także dojść do spotkania prezydenta Karola Nawrockiego z Radosławem Sikorskim. Z kolei w przyszłym tygodniu ma dojść do spotkania Karola Nawrockiego z wicepremierem, ministrem obrony narodowej Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, ministrem koordynatorem służb specjalnych Tomaszem Siemoniakiem, a także z szefami służb.

## Tłumy pożegnały legendę kina. Brigitte Bardot spoczęła w Saint-Tropez

oprac. Anna Nagel  
Saint-Tropez

**W środę 7 stycznia odbył się pogrzeb zmarłej przed dwoma tygodniami Brigitte Bardot. Oczy całego świata zostały zwrócone na ceremonię w Saint-Tropez.**

Ceremonia pogrzebowa rozpoczęła się o godz. 11 w kościele w Saint-Tropez. Po uroczystości w Kościele Wniebowzięcia Matki Bożej w Saint-Tropez nastąpił pochówek, który miał charakter prywatny. Uroczystość można było oglądać dzięki transmisji z kościoła, na ekranach w porcie i na centralnym placu Saint-Tropez - place des Lices.

Na pogrzebie pojawiła się prywatnie liderka francuskiej skrajnej prawicy Marine Le Pen,

która była przyjaciółką Bardot. Bardot wyrażała poparcie dla liderki skrajnej prawicy, nazywając ją „nową Joanną d'Arc”.

W pogrzebie nie brał udziału prezydent Emmanuel Macron. Relacje między nim i Bardot nie były ciepłe; gwiazda miała mu za złe to, że nie przychyliła się do jej żądań dotyczących ochrony zwierząt.

Francuski rząd reprezentowała Aurore Berge, ministerka ds. równości, obrończyni praw zwierząt.

Brigitte Bardot, jedna z najbardziej znanych aktorek francuskich, zmarła w niedzielę w wieku 91 lat. Zagrała łącznie w 56 filmach i zaśpiewała ponad 80 piosenek. W latach 70. zakończyła karierę filmową i poświęciła się działalności na rzecz ochrony zwierząt. PAP



Pogrzeb francuskiej aktorki Brigitte Bardot można było śledzić na ekranach ustawionych w Saint-Tropez

## Liderka opozycji: To my powinniśmy przejąć władzę

oprac. Anna Nagel  
Caracas

**Liderka wenezuelskiej opozycji Maria Corina Machado oświadczyła w wywiadzie dla stacji CBS News, że jej ugrupowanie powinno przejąć władzę w kraju po obaleniu Nicolasa Maduro.**

- Naród Wenezueli już wybrał - powiedziała Machado, odnosząc się do wyborów prezydenckich z 2024 roku, w których - według protokołów z głosowania przedstawionych przez opozycję - popierany przez nią kandydat Edmundo Gonzalez Urrutia odniósł wysokie zwycięstwo nad Maduro.

Na pytanie o to, czy jej ugrupowanie powinno przejąć władzę po obaleniu Maduro, opozycjonistka odparła: Absolutnie tak. Mamy prezydenta elekta, którym jest Edmundo Gonzalez Urrutia. Jesteśmy gotowi i chętni, by służyć narodowi - podkreśliła.

Machado, niekwestionowana liderka opozycji, odniosła w 2023 r. przytłaczające zwycięstwo w prawyborach obozu demokratycznego, ale sądy podległe reżimowi w Caracas zablokowały jej kandydaturę. W 2025 r. otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla za walkę o demokrację.

Po wyborach z 2024 r. władze ogłosiły zwycięstwo Maduro, ale wiele krajów, w tym USA i państwa UE, nie uznało tych wyników.



Maria Corina Machado otrzymała w 2025 roku Pokojową Nagrodę Nobla. W grudniu przybyła do Oslo i pozdrowiała swoich zwolenników

Nie jest jasne, czy Machado i Gonzalez będą mogli wrócić do Wenezueli i wziąć udział w zarządzaniu krajem - podkreśliła CBS News. Formalnie obowiązki prezydenta, po schwytaniu Maduro przez siły USA, przejęła wyznaczona przez niego wiceprezydent Delcy Rodriguez, uznawana za twardogłową przedstawicielkę reżimu.

Donald Trump publicznie podał w wątpliwość, czy Machado powinna przejąć władzę, sugerując, że nie byłaby w stanie kontrolować kraju. - Jest bardzo miłą kobietą, ale nie cieszy się szacunkiem - powiedział w so-

botę dziennikarzom prezydent USA.

Machado oświadczyła w wywiadzie dla CBS News, że nie rozmawiała w tym roku z Trumpem. Dodała, że naród wenezuelski jest „bardzo wdzięczny” za jego decyzję o schwytaniu Maduro.

**Obowiązki prezydenta, po schwytaniu Maduro przez siły USA, przejęła wyznaczona przez niego wiceprezydentka Delcy Rodriguez**

- Kilka tygodni temu ludzie powiedzieliby, że dotarcie do tego miejsca jest niemożliwe. A przywództwo i odwaga prezydenta Donalda Trumpa sprawiły, że Nicolas Maduro stanie w obliczu sprawiedliwości. To wielka sprawa. (...) To ważny krok w stronę przywrócenia dobrobytu, praworządności i demokracji w Wenezueli - powiedziała Machado.

Siły amerykańskie 3 stycznia schwytały Maduro i jego żonę Cilię Flores. Para została przewieziona do USA, gdzie sąd federalny w Nowym Jorku postawił im zarzuty. PAP

## USA ścigają tankowiec, Rosja wysłała mu pomoc

Grzegorz Kuczyński  
Ocean Atlantycki

**Rosja wysłała okręt podwodny i „inne siły morskie” w celu eskortowania tankowca Bella 1, ściganego na Oceanie Atlantyckim przez Straż Przybrzeżną Stanów Zjednoczonych.**

Tankowiec znajduje się obecnie około 300 mil morskich na południe od Islandii. Według informacji CBS News Stany Zjednoczone planują przechwycić tankowiec. Stacja telewizyjna zauważa, że nie jest jasne, czy plany amerykańskiej Straży Przybrzeżnej uległy zmianie po wysłaniu rosyjskich sił morskich do eskortowania tankowca. Wszystko zaczęło się 20 grudnia, gdy Straż Przybrzeżna Stanów Zjednoczonych próbowała zatrzymać na Morzu Karaibskim

tankowiec Bella 1 płynący pod banderą panamską, który zmierzał do Wenezueli. Statek znajdował się na liście sankcji z powodu transportu irańskiej ropy (wg „The Wall Street Journal” obecnie statek jest pusty).

Załoga składająca się z marynarzy Rosji, Ukrainy i Indii odmówiła podporządkowania się żądaniom Amerykanów i zmieniła kurs, więc amerykańskie siły rozpoczęły pościg. Uciekając przed nim, członkowie załogi tankowca namalowali na burcie flagę Rosji. Kilka dni po tym incydencie statek został przemianowany na Marinera i wpisany do Rosyjskiego Rejestru Morskiego.

Według informacji „The New York Times” rząd Federacji Rosyjskiej skierował do Stanów Zjednoczonych oficjalną notę dyplomatyczną z żądaniem zaprzestania ścigania tankowca.

## Nie tylko Grenlandia? Portugalczycy obawiają się zakusów Donalda Trumpa na Azory

oprac. Adam Kielar  
Lizbona

**Niespodziewanie jednym z tematów ostatniej debaty kandydatów ubiegających się o fotel prezydenta Portugalii była kwestia archipelagu Azory i potencjalnych zakusów Donalda Trumpa wobec wysp.**

Od 1944 roku na wyspie Terceira, należącej do archipelagu Azory na Oceanie Atlantyckim, w bazie Lajes stacjonują amerykańscy żołnierze.

Ostatnie wypowiedzi Donalda Trumpa oraz jego administracji, która przekonuje, że należąca do Danii Grenlandia jest „niezbędna dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych”, wzbudziły niepokój wśród kandydatów na prezydenta Portugalii, której Azory



Horta jest jedną z trzech stolic archipelagu Azory

są autonomicznym regionem. Podczas debaty w publicznej telewizji RTP politycy z różnych stron portugalskiej sceny wyrazili zaniepokojenie, że Amerykanom może nie wystarczyć samo użytkowanie położonej na Terceirze bazy Lajes.

Ze strony amerykańskiej administracji nie padły do tej pory żadne deklaracje w tej sprawie, jednak ostatnie wydarzenia w Wenezueli oraz zakusy wobec Grenlandii nie pozostały bez echa w Portugalii.

**Amerykańska baza Lajes na Azorach**

Zasady współpracy między Waszyngtonem a Lizboną w zakresie korzystania z wojskowej placówki reguluje umowa z 1995 roku. Amerykańskie siły powietrzne (USAF) mogą jej używać do przeprowadzania operacji związanych z działaniem NATO.

Strategiczne położenie tej bazy i samego archipelagu Azorów było jednym z głównych argumentów za zaproszeniem Por-

tugalii do Paktu Północnoatlantyckiego w 1949 roku, mimo że autorytarną władzę sprawował tam wówczas Antonio Salazar.

Azory są regionem autonomicznym Portugalii, jednak - podobnie jak Madera czy hiszpańskie Wyspy Kanaryjskie - są pełnoprawnymi częściami Unii Europejskiej.

Archipelag leży około 1400 kilometrów na zachód od Europy. Znajduje się tam najwyższy szczyt Portugalii, Pico, mierzący 2351 metrów n.p.m.

# pod PARAGRAFEM

## W ŚRODKU

Kajdanki zasługują na stosowną gawędę. Towarzyszą ludziom od starożytności – str. 10

Gdynia w lutym 1938 r. Miejskie kryminalia i święto 18. rocznicy „odzyskania morza” – str. 11

## ZA TYDZIEŃ

**Peaky Blinders: czas brutalności w kaszkietach**

W popularnym serialu Tommy Shelby i jego ludzie przypominają gangsterów ery prohibicji. Niewiele ma to wspólnego z prawdą historyczną



## KRÓTKO

### W KINACH

**Kulisy dziwnej sprawy Maxa Lindera**

16 stycznia do kin wchodzi polsko-francuski dokument „Życie i śmierci Maxa Lindera” w reż. Edwarda Porembnego. Max ma wszystko, o czym mężczyzna może marzyć. Jest światowej sławy bogatą gwiazdą filmową. Jest żonaty z bardzo młodą i seksowną kobietą, z którą wychowuje 18-miesięczną córkę. Jednak 1 listopada 1925 r. świat nagle dowiaduje się, że Max Linder i jego żona, NINETTE PETERS, popełnili samobójstwo.

Is

### W KSIĘGARNIACH

**W Londynie nie jest już bezpiecznie**

28 stycznia wydawnictwo MG przypomni nam kryminalną klasykę – powieść Edgara Wallace’a „Demon-szpieg”. Oto Wimbledon w latach 20. XX w., świat gentlemanów i złodziei sprzed 100 lat. Ale nagle pojawia się paser, który szantażuje złodziei i donosi na policję. Nikt nie wie, kim on jest. Wiele osób go poszukuje, wielu chętnie dokonałoby zemsty. Wreszcie i sam Scotland Yard traci cierpliwość do donosiciela. Zaczynają się łowy...

bb

### ROZCZNICA

**Pamiętajcie o Dalym!**

Za tydzień rocznica śmierci Carrolla Johna Daly’ego (14 września 1889 – 16 stycznia 1958) – amerykańskiego pisarza powieści kryminalnych, twórcy postaci Race’a Williamsa. Daly uchodzi za jednego z pierwszych pisarzy tworzących w nurcie noir, czyli czarnego kryminału. Po raz pierwszy opowiadanie z Williamem ukazało się w „Black Mask” w 1923 r., wyprzedzając o kilka miesięcy publikację tekstów Dashiella Hammetta z Continental Opem w roli głównej.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 188. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

# Wielki pożar Krakowa w lipcu 1850 r. Przypadek czy podpalenie?



Tablica upamiętniająca tragedię na budynku Magistratu. Pożar z 1850 r., uznawany za jedną z największych klęsk żywiołowych w dziejach Krakowa, był zarazem ostatnim pożarem, który dotknął tak znaczny obszar miasta

Bożenna Piskala  
redakcja@polskatimes.pl

**Owego feralnego lata spłonęło 10 proc. zabudowy miasta: 160 kamienic i domów, Pałac Biskupi i pałac Wielopolskich, kościoły św. Franciszka z Asyżu, Świętej Trójcy, św. Norberta i św. Józefa.**

Pożar wybuchł 18 lipca w młynach przy ul. Krupniczej, czyli na zachód od centrum miasta. Potem stało się – jak pisał kronikarz – „coś dziwnego”. Oto w upalny dzień zaczął nieoczekiwanie wiać silny wiatr, który błyskawicznie rozprzestrzenił

pożogę w kierunku środka Starego Miasta. Od wielu tygodni nie spadła ani kropla deszczu, dachy były suche jak siano, a niemal całe Śródmieście pokrywała łatwopalna dachówka gontowa. Wystarczyło kilka minut, by pożar ogarnął miasto. Z dymem poszły klasztory oo. Dominikanów, Franciszkanów i ss. Bernardynek. Oprócz zabytkowego wyposażenia wnętrz tych świątyń utracono też cenne kolekcje dzieł sztuki i księgozbiory, zgromadzone w domach prywatnych. Pożar przyniósł ogromne straty materialne, spłonęło wiele mieszkań, sklepów i magazynów, wraz

z którymi przepadły majątki całych rodzin. Jak donosił krakowski „Czas”: „Z kilku domów wznosi się ciężki dym, tu i ówdzie pali się belka lub futryna od okna. Mury i kominy sterczą nagie, czarne, popalone, jako krzyże nad mogiłami dawnej egzystencji”. Według relacji Janiny Bieniarzówny ogień dotarł też na ul. Wiślną, gdzie zajął dachy kamienicy „Pod Zającem”, drukarni uniwersyteckiej oraz szkoły technicznej.

### Nastała Apokalipsa

Jak zapisał Jerzy Zathej w „Pamiętnikach polskiej ro-

dziny”, mieszkańcom na myśl przychodziła biblijna Apokalipsa. Wiatr ciskał w powietrze tym, co znajdowało się na poddaszach i w lokalach płonących kamienic. „Rupiecie, odzież i papiery nagromadzone przez lokatorów, gonty oraz przepalone orzechy włoskie, które na co dzień służyły jako opał, fruwały z budynku na budynek. Płonęły drewniane ganki, schody, stajnie i szopy przytulone do murowanych kamienic”.

„Widok to był nie do opisania! Tam mieszkańcy wyrwyjący spośród płomieni, co jeszcze ratować się dało; dalej woj-

sko całe pod bronią; tu lud korzący się przed Bogiem Zastępów i o miłosierdzie nad resztą biednego miasta błagający!” – donosił „Czas”.

Z kolei historyk Fryderyk Hechel zauważał: „Gdyby w czasie palenia się wiatr na inną stronę miasta skierował się, całe miasto poszłoby w perzynę”. W biały dzień południowa część Rynku płonęła w najlepsze, a z Sukiennic zrzucono dach, by zapobiec jeszcze większej katastrofie, bowiem w środku zgromadzono towary, m.in. ogromne ilości spirytusu.

Ciąg dalszy na str. 10

## NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

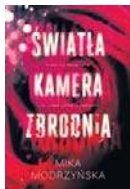
rekomendują  
brak, stanmajer, żar, pisk, strzyg



### Nigdy nikomu o tym nie mów!

W pewien mroźny grudniowy wieczór 10-letni Leon Nowak i jego młodsza siostra znikają bez śladu w drodze do kościoła. Dwa lata po porwaniu chłopiec nieoczekiwanie wraca sam – wyniszczony, milczący, z tajemnicą, której nikomu nie chce zdradzić.

**Andrzej Konefał, „Klucz do zbrodni”, wyd. ReWizja, Warszawa 2025, cena 49,99 zł**



### Sława – recepta na nieszczęście

W świecie celebrytów talent bez znajomości nie znaczy nic. A pełen blichtru świat, do którego bohaterowie powieści Miki Modrzyńskiej tak pragną wejść, okaże się labiryntem kłamstw i manipulacji. Cena, jaką zapłacą, będzie przerażająca.

**Mika Modrzyńska, „Światła, kamera, zbrodnia”, wyd. Wydawnictwo KDW 2025, cena 79,99 zł**



### Koniec świata zawitał do Breslau

Wznowienie klasyki pióra Marka Krajewskiego. Wrocław, zima 1927 r. Miastem wstrząsają wieści o kolejnych zmasakrowanych zwłokach. Morderca zabija ludzi w bardzo wymyślny sposób i Eberhard Mock musi mocno główkować, aby go złapać.

**Marek Krajewski, „Koniec świata w Breslau”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 49,90 zł**



### Małżeńska wojna o przetrwanie

Zacytujmy fragment powieści K.L. Slater, bowiem dobrze oddaje jej mroczny klimat: „Walczę o życie w szpitalu. Moja żona właśnie rozmawia z policją i oskarża mnie o zamordowanie kobiety o miodowych włosach. Jej zazdrość i podłe kłamstwa mogą zniszczyć mi życie”.

**K.L. Slater, „Mąż i żona”, wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 49,99 zł**



### Koszmar Niny Winchester

Z pozoru życie Niny Winchester jest idealne: garderoba pełna markowych ubrań, szybki samochód, perfekcyjny mąż. Ale wystarczy jeden błąd, jedna chwila słabości, a fasada pęka. Drzwi pokoju na poddaszu zatraskują się i zaczyna się koszmar.

**Freida McFadden, „Pomoc domowa”, wyd. Czarna Strona, Poznań 2025, cena 49,90 zł**



### W sutannie, aby naprawić świat

Janusz ma plan, który z pozoru wydaje się prosty – jedno porwanie, szybki okup, żadnych ofiar. Nie jest to do końca zgodne z kapłańską rutyną, ale przecież Bóg widzi intencje. Trzeba zmienić świat, w którym młodzież częściej trafia do monopolewskiego niż do kościoła.

**Dariusz Gieroń, „Plan błogosławiony”, wyd. High Heels 2025, cena 49,90 zł**

# Opowieść o zbrodni, miłości i ludzkim poświęceniu

**Pewnego letniego wieczoru Amanda Sundin znikła bez śladu. Dokładnie rok później jej mąż Johan zostaje napadnięty we własnym domu. Kto i dlaczego chciał ich skrzywdzić?**

„Aspirant Greg Wallin nalał kawy do termosu i sięgnął po papierową torbę z bułeczkami leżącą na blacie. Spojrzał na zegarek. Maia Bohm miała być na komendzie już kwadrans temu, ale nadal nie dostał od niej żadnej wiadomości.

– Bardzo proszę – zwrócił się do Noomi Sandström, wykładając bułeczki na półmiskę. – Przerwa na kawę.

Niska dwudziestodwulecioletka z fryzurą „od garka” nie odpowiedziała. Już nieraz zadziwiała Grega swoimi umiejętnościami komputerowymi, ale miała też irytujący nawyk znikania w telefonie. Nie podniosła znad niego wzroku, nawet gdy do pokoju socjalnego wszedł Peppe Norlén.

– Przepraszam – rzucił Peppe z z troską miną. – Musiałem pogadać z dziennikarzem, który domagał się komentarza w sprawie Amandy.

Widać było, że śledztwo dotyczące zaginionej rok temu Amandy Sundin leży mu na sercu. Zmarszczki na jego czole zrobiły się jeszcze bardziej widoczne, cienie pod oczami większe, a wystrzony do tej pory wzrok stał się niespokojny. Peppe miał pięćdziesiąt pięć lat, od ponad trzydziestu pracował w policji, w tym od dwóch jako przełożony Grega. Jednak po pewnym sobie szefie zespołu śledczego, który kocha swoją pracę, nie został już ślad.

– Powiedziałeś mu, że śledztwo zostało zamknięte? – zapytała Noomi, nie odrywając oczu od ekranu telefonu.

– Nie zamknięte, tylko odłożone na bok.

– Wspomniałeś o tym temu dziennikarzowi?

– Nie. Nie odpowiedziałem również na pytania, dlaczego nie znaleźliśmy jej ciała i czy jest jeszcze szansa na to, że Amanda żyje – przyznał przybitym głosem Peppe. – Wyjaśniłem jedynie, że damy im znać, jak tylko pojawi się coś nowego. A wtedy on zaczął narzekać na wiarygodność policji.

Noomi odsunęła błyszczące czarne włosy wpadające jej do oczu i odwróciła telefon w ich stronę.

– W tym momencie nasza wiarygodność równa się zeru – oznajmiła, pokazując im nagranie z rannych wiadomości.

Dotyczyło Amandy i rocznicy jej zaginięcia. Gdy na ekranie po-

jawiła się jej starsza siostra i z płaczem wyznała, że policja już nic nie robi, by znaleźć sprawcę porwania, Peppe wziął telefon z ręki Noomi.

– Co robisz? – oburzyła się.

– Nie mam siły tego więcej słuchać – odparł podniesionym głosem przełożony, po czym wyłączył nagranie i odłożył aparat na stół.

W pokoju socjalnym zapadła cisza. Greg zauważył, że Noomi próbuje złapać jego spojrzenie, on jednak uparcie wpatrywał się w półmiskę z bułeczkami. Śledztwo w sprawie zaginięcia Amandy we wszystkich wzbudzało wiele emocji. To była też pierwsza tak duża sprawa Grega. Pracował jako śledczy od około roku i żadne z dotychczasowych dochodzeń nie mogło się z nią równać.

W domu na Dynudden panowały ciemności i cisza, gdy Greg razem ze swoim partnerem z pracy, Sebastianem Ekmanem, przyjechali na miejsce po telefonie alarmowym męża Amandy, Johana. Garaż świecił pustkami, jej Volkswagen zniknął. Należąca do niej komórka była wyłączona i nie mogli jej znaleźć.

Po powrocie z kursu łowieckiego w Ombergu, podczas którego odebrał telefon od żony, Johan był tak zdenerwowany, że ledwie rozumieli, co do nich mówi.

– Na pewno jest na to jakieś dobre wytłumaczenie. – Sebastian próbował go uspokoić. – Może po prostu potrzebowała chwili dla siebie, z pewnością niedługo wróci.

Johan podniósł głos:

– Musicie mi uwierzyć, ktoś ją porwał. Zniknęła!

Trudno było spokojnie patrzeć na ogarniętego paniką mężczyznę. Greg niewiele wtedy powiedział, ale wkrótce zarówno on, jak i pozostali członkowie zespołu śledczego doszli do jednego wniosku. Amanda nie odeszła z domu, ktoś był wtedy w garażu. Skontaktowali się z jej krewnymi i rozszerzyli poszukiwania na media społecznościowe. Nikt jednak nie wiedział, co się jej przydarzyło. Ludzie zaczęli spekulować. Dziennikarze rozpisywali się o prywatnym życiu Sundinów. W końcu burza medialna uciicha. Nie było już w czym grzebać. Dzisiaj jednak, w rocznicę zaginięcia, znów odkopano całą historię.

Noomi sięgnęła po telefon i ponownie włączyła nagranie.

– Prosiłem, żebyś to wyłączyła – rzucił wzburzony Peppe.

– Zamknijcie mnie za to, przynajmniej ktoś w tej sprawie trafi za kratki – mruknęła Noomi.

– Słucham? – zapytał ostro Peppe.



EMELIE SCHEPP

**Szwedzka ekspertka od popularnych powieści z tzw. dreszczykiem, których akcja toczy się zazwyczaj w Norrköping. W przeszłości pracowała jako koordynatorka projektów reklamowych.**

– Nic – odparła Noomi, chwytając telefon.

Peppe westchnął i rzucił okiem na złotego rolexa.

– Gdzie jest ta nowa, Maia Bohm? – zapytał Grega.

– Nie mam pojęcia.

– Ale już jedzie?

– Nie wiem, skoro jednak od miesiąca czekaliśmy na dodatkowe wsparcie, możemy poczekać jeszcze chwilę – odparł Greg, próbując rozładować atmosferę.

– Minał już miesiąc od odejścia Sebastiana? – zdziwiła się Noomi.

– Tak – odparł Greg.

Właśnie do niego dotarło, że od tamtej pory ze sobą nie rozmawiali. Sebastian dzwonił do niego dwukrotnie, ale Greg nie odebrał, choć wiedział, że prędzej czy później i tak na siebie wpadną. Nie mógł przeboleć decyzji partnera o odejściu ze służby. Odebrał to jako zdradę? Być może.

– Słyszałam, że Maia musiała zrezygnować z poprzedniej pracy ze względu na jakieś osobiste sprawy. Wiecie, o co chodziło? – zapytała Noomi.

Greg pokręcił głową.

– Wiem tylko, że przez wiele lat pracowała w policji w Härjedalen i jest porządną śledczą – odparł.

– Jest dobra – przyznał Peppe. – Poza przychodzeniem na czas do pracy.

Zadzwoń telefon Grega:

– Aspirant Greg Wallin.

– Cześć, tu Maia. Twoja nowa partnerka.

– Dzwoniłem do ciebie wcześniej. Jesteś już na miejscu?

– Nie, zepsuł mi się samochód. Mogłbyś mnie zgamać?

– Może to rzeczywiście akumulator – stwierdziła Maia, patrząc, jak laweta z jej pick-upem znikła za Marienbergsskolan.

Stojący obok niej Greg nic nie powiedział.

Maia spotkała go dziś po raz pierwszy. Nie wyglądał tak, jak się spodziewała. Był wysoki i szczupły, miał przedziadek na modłę lat dziewięćdziesiątych i niepewne spojrzenie. Jasnoniebieską koszulę zapiał aż pod samą brodę i włożył do spodni.

– Przynajmniej tak mi się wydaje – mówiła dalej. – Nie znam się na samochodach, wiem jedynie, że ta kupa złomu ma prawie tyle lat co ja.

– To znaczy ile? – zapytał nieco skrepowany Greg.

Uniosła brew.

– Czterdzieści dwa. Myślałam, że już mnie sprawdziłeś.

– Nie. Szef dał nam tylko znać, że zaczynasz od dzisiaj jako śledcza – odpowiedział Greg, poprawiając koszulę.

– Peppe Norlén, prawda?

Skinął głową.

– Czekaj w komendzie razem z Noomi – dodał i ruszył w stronę Volva zaparkowanego kawalek dalej w cieniu.

– Nic więcej nie mówił? – upewniła się Maia, idąc za nim.

– Nie bardzo, może poza tym, że twój poprzedni pracodawca uważał cię za pozytywnego i zaangażowanego pracownika.

– Taak, przekupiłam go nieco – odparła.

Jej komentarz wywołał uśmiech Grega. Teraz zauważyła, że mimo tej swojej niepewności jest naprawdę przystojny.

– Jak myślisz, ile zajmie im naprawa samochodu?

Greg wzruszył ramionami.

– Nie mam pojęcia, ale Nicklas z warsztatu zwykle załatwia wszystko szybko.

– Znasz go?

Ponownie skinął głową.

– Znam większość mieszkańców, tak to już jest...

– ...gdy się pracuje w policji – dopowiedziała Maia.

Greg podszedł do samochodu, otworzył drzwi i usiadł za kierownicą. Maia zajęła fotel pasażera, usilnie starając się odgadnąć wiek partnera. Był znacznie młodszy od niej, pewnie miał około dwudziestu pięciu lat, i nawet jeśli sprawiał wrażenie nieśmiałego, to wyglądało na to, że mu zależy.

– Jesteś stąd? – zapytała.

– Tak, mieszkam w mieście, to znaczy w centrum.

Maia się zaśmiała (...).



**Emelie Schepp, „Sto dni w lipcu”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 59,90 zł**

Mariusz  
Grabowski

## KAJDANKI, KUMPLE POLICJANTA

**O**d archeologów wiemy, że pierwsze kajdanki - używano ich do krępowania więźniów i niewolników - znane były już w IV w. przed Chrystusem. Ponoć Grecy po jednej z bitew z Kartagińczykami na Sycylii znaleźli w ich taborach wozy pełne łańcuchów do skuwania rąk i nóg.

### Anglicy i pewien Niemiec

W 1780 r. założono firmę Hiatt Handcuffs, która jako pierwsza na świecie zapoczątkowała zorganizowaną produkcję kajdanek, początkowo dość prymitywnych. Jednak dopiero w XIX w. przyjęły one kształt zbliżony do współczesnych. Wtedy też zaczęły być stosowane przez policję i w więzieniach, jako standardowe narzędzie do krępowania osadzonych. W 1862 r. W.V. Adams opatentował pierwszą regulowaną konstrukcję kajdankowej zapadki. Z kolei w 1879 r. John Tower wprowadził pierwszą konstrukcję kajdanek z podwójną blokadą.

W historii kajdanek nie mogło, rzecz jasna, zabraknąć Niemców. W 1893 r. Franz Holzhausen opatentował kajdanki policyjne z hartowanej stali, które składały się z dwóch łączonych ze sobą pierścieni, zaciskających się na nadgarstkach za pomocą specjalnego mechanizmu. Do tego dochodził kluczyk. Jego pomysł w 1912 r. udoskonalili George A. Carney. Dzięki jego tzw. mankietowi obrotowemu policjant mógł zapiąć przestępcę kajdanki jedną ręką.

### Houdini w Rochester

Współczesne kajdanki to w zasadzie mechanizmy Holzhausena: składają się zwykle z dwóch otwieranych kluczem obręczy (zakładanych na ręce lub nogi) oraz łącznika, którym może być łańcuch, zawias, przegub lub stalowa linka. Ciekawą odmianą, jednak również bardzo skuteczną, są małe kajdanki zakładane jedynie na kciuki. Obecnie coraz częściej stosuje się też kajdanki samozaciskowe, zrobione z wysoko wytrzymałego tworzywa sztucznego - tzw. trytytki.

Ale to nie Adams, Tower czy Holzhausen uznani zostali za patrona kajdanek. Jest nim Węgier Harry Houdini (1874-1926), iluzjonista i magik, którego niezbędnym atrybutem w wielu występach były właśnie kajdanki systemu Holzhausena. Podczas jednego ze swoich kaskaderskich show wskoczył do rzeki Rochester w stanie Nowy Jork z rękami skutymi za plecami. Jak się z nich uwolnił - do dziś pozostaje sporne. Ale - jako że patronuje kajdankowemu biznesowi - pozostawmy mu tę tajemnicę.



Houdini podczas jednego ze swych pokazów, kiedy to uwalniał się od kajdanek pod wodą



**KRAKÓW PŁONAŁ** M.IN. W 1306, 1455, 1475, 1504, 1528, 1536, 1555, 1702 I 1755

# Pożoga Krakowa w lipcu 1850 r. Ślepy los czy podpalenie?

Ciąg dalszy ze str. 8

### „Straszny widok”

Wiatr osłabł dopiero w nocy, a wraz z nim płomienie, jednak zagrożenie wciąż było realne. O świcie okazało się, że pożar zniszczył dwa klasztory, pałac i 153 inne budynki, w tym kamienice, stajnie, magazyny i sklepy. Wielu mieszkańców w jednej chwili straciło dorobek życia. „Każdy ocalały dom, każdy stryszek, a nawet piwnice przepełnione były ludźmi, którzy znaleźli się bez dachu nad głową” - wspominała dni po pożarze pochodząca z Krakowa aktorka Helena Modrzejewska w książce „Wrażenia i wspomnienia”.

Karolina Małas w tekście „Wystarczyła chwila, by Kraków zapłonął” (Onet, 18 lipca 2025 r.) zauważa: „Walka z mniejszymi

pożarami trwała jeszcze przez kilkanaście godzin, a ostatnie pogorzelisko zostało wygaszone dopiero pięć dni później. Tragedia zwróciła uwagę władz miasta na poważny problem, bo już na początku akcji gaśniczej okazało się, że Kraków dysponował tylko trzema sikawkami, a oddział straży pożarnej liczył tylko kilka osób i nie nadążał z gaszeniem, nawet mając do pomocy tzw. kolumnę ogniową, złożoną z krakowskich czeladników i robotników”.

„Czas” nr 167 z 23 lipca 1850 r. ubolewał: „Straszny jest widok naszego miasta: jako zamki porozwalane sterczą czarne, okapcałe mury, a przez okna wyzierają stosy zsypanych rumowisk, pod którymi przepadły na długo, może na zawsze, majątki naszych obywateli. Ze zgłiszczów kurzą się jeszcze gdzieś dymy, tli się w pułapach

ostatni ślad tej fatalnej plagi, która główną część miasta naszego w perzynę obróciła”.

### Ofiary. Ile ich było?

W trakcie pożaru zginęło pięć osób - wszystkie straciły życie 18 lipca. Ich tożsamość udało się ustalić dzięki tekstom zawartym w „Czasie”.

W żywole śmierć ponieśli: małżeństwo Żebrowskich - zginęli w swoim szynku na Gołębiej, którego nie chciał opuścić mąż; starsze wiekiem małżeństwo Ziobrowskich - zaskoczeni ogniem nie zdążyli opuścić swojej kamienicy na Gołębiej; niejaki Filipowski, właściciel domu na Stolarskiej, starszy wiekiem, z racji choroby został przeniesiony do klasztoru dominikanów (jako bardziej bezpiecznego miejsca), lecz gdy pożar ogarnął i te zabudowania, nie zdołał się uratować.

Do tej listy ofiar można też dodać 60-letnią służącą urzędnika Zakrzeskiego, która uciekając z płonącego domu, wyskoczyła przez okno i zmarła w wyniku odniesionych obrażeń. Oprócz tego w „Czasie” znalazły się wzmianki o śmierci kilkorga dzieci, lecz nie zostały one potwierdzone.

Liczba rannych jest dokładniej nieznana, z pewnością jednak była dość znaczna. Ludzie odnosili obrażenia zarówno uciekając przed ogniem, jak i próbując walczyć z żywiołem. Wiadomo jedynie, że podczas akcji gaszenia pożaru 15 spośród krakowskich policjantów zostało rannych, jeden zaś miał ponieść śmierć, ale informacja ta nie została potwierdzona. Prócz tego kilku uczestników akcji gaszenia pożaru na Kleparzu 26 lipca odniosło dość dotkliwe obrażenia.



Teodor Stachowicz: „Śródmieście dnia 18 lipca 1850 r.”. Ratowanie płonących ulic: Franciszkańskiej, Szerekiej i Grodzkiej

#### Polityczny zamęt

Niemal od chwili zatrzymania żywołu pojawiły się pytania, czy nie był on spowodowany celowo. W mieście wciąż żywe były wspomnienia nieudanego powstania w lutym 1846 r., które miało w zamierzeniu objąć tereny wszystkich zaborów, i zrywu w 1848 r., kiedy to do miasta dotarły echa lutowej rewolucji w Paryżu i marcowych zamieszek w Wiedniu.

26 kwietnia 1848 r. pod kułami armatnimi poległy 32 osoby. Miasto zostało sterroryzowane, a dzień pogrzebu ofiar na cmentarzu Rakowickim stał się w Krakowie dniem żałoby narodowej. „Po mszy w kościele Mariackim 17 trumien (tyle osób pochowano w Krakowie) niesiono na barkach w kondukcji żałobnym przez ul. Sławkowską na Kleparz, dalej wzdłuż Plant na cmentarz w Rakowicach” – donosił „Czas”. „Na wszystkich trumnach były czapeczki czerwone, krakuski z piórem pawim i girlanda z kwiatów one otaczała”. Trumny złożono do jednej wspólnej mogiły.

W następstwie tych wydarzeń w Krakowie zapanował porządek policyjno-wojskowy. 28 kwietnia wydano przepisy policyjne nakazujące wykonanie warunków kapitulacji. Zakazano wszelkich zebrani i zgromadzeń, przemawiania do ludu z okien i balkonów, zdzierania ogłoszeń rządowych, wprowadzono uciążliwe prze-

pisy meldunkowe. Zażądano również, by Trybunał Miasta Krakowa wszczął dochodzenie wobec sprawców zaburzeń sprzed kilku dni.

#### Domysły, hipotezy

Jak na ironię losu w tymże samym dniu, tj. 28 kwietnia, ogłoszono reskrypt cesarski nadający konstytucję krajom austriackim. W Krakowie natomiast rozpanoszyła się „przemoc i buta żołnierska; rozruchy chwaleń żołnierze ustawicznie prowokowali ludność to szyderczymi pieśniami i obelgami, to raz wraz ponawiającymi się burdami i zaczepkami. Przygnębienie zapanowało w całym mieście” – pisał Józef Gollenhofer w 1908 r., w tomie „Rewolucja krakowska 1848 roku”.

Czy zatem pożar miał coś wspólnego z polityką? Czy byli w mieście tacy, którym zależało na niepokoju wśród mieszkańców? Może wśród niektórych środowisk wciąż żywe były nastroje insurekcyjne? Nie wykluczano sabotażu – zatrzymano kilku podejrzanych spośród krakowskiego elementu, spekulowano o prowokacji, które miały zmusić „czynniki w Wiedniu” do „radikalnych działań”.

Takie opinie można było przeczytać nawet na łamach „Czasu”. Jak zauważa Władysław Wic w rozprawie „Rok 1848 w Krakowie”, od 25 marca 1848 r. przybywały do Krakowa grupy więźniów politycznych, głównie ze Spielbergu k. Brna. Społe-

czeństwo w tamtych dniach wykazało wielką ofiarność i sympatię dla uwolnionych więźniów i emigrantów powracających z zachodu, zwłaszcza z Francji” – pisze Wic.

#### Na tropie podpalaczy

Jeszcze w trakcie pożaru krakowski „Czas” podawał, że aresztowano podejrzane osoby, które mogły wzniecić ogień, co miały potwierdzać znalezione przy nich przedmioty. 18 lipca generał-major Hławaczek, dowódca garnizonu, osobiście zatrzymał mężczyznę z siarką, świecą i paczką prochu, owiniętą w bawełnę. Natomiast mecenas Boguński, właściciel kamienicy nieobjętej jeszcze pożarem, złapał 10-letniego chłopca, który próbował wbiec na strych budynku z łatwopalnymi materiałami. Trzymano ich w odwachu przy Wieży Ratuszowej lub w Krzysztoforach, pełniących funkcję koszar wojskowych.

19 lipca pod kościołem Mariackim znaleziono podrzuconą siarkę. Krążące wśród ludności

„Silny wiatr wkrótce rozniósł ogień na sąsiednie budynki przy Krupniczej oraz kilka położonych po drugiej stronie Młynówki. Na miejscu szybko pojawiła się straż pożarna oraz liczni mieszkańcy, którzy próbowali ugasić ogień lub przynajmniej uniemożliwić dalsze rozszerzenie się pożogi”.

Ciekawe informacje na temat pożaru przytaczają Tomasz Seitz i Maciej Bojarski w tekście „Rudawa i Wielki Pożar Krakowa 1850”, zamieszczonym w piśmie Wodociągów Miasta Krakowa „Woda i my” (nr 91, grudzień 2019 r.).

Czytamy tam: „Aby przedstawić wszystkie fakty, powinniśmy również uwzględnić działania austriackich władz zabórczych, a ich postawa nie była bierna. Członkowie garnizonu badali przyczyny pożaru, poszukiwali potencjalnych podpalaczy, o istnieniu których pogłoski szybko się rozniosły. Pomimo że śledztwo ostatecznie wykazało, że ogień zaprószone został przypadkowo, a winnych

## STRATY PO POŻARZE OSZACOWANO W PRZYBLIŻENIU NA PONAD 8 MLN ZŁOTYCH REŃSKICH – ZAWROTNA SUMA JAK NA ÓWCZESNE CZASY

plotki mówiły, że ogień w kościele św. Józefa miał pojawić się nie od zewnątrz, ale na strychu, zaś kościół oo. Dominikanów ponoć zaczął palić się od strony ul. Szerokiej, kiedy tam jeszcze nie była objęta płomieniami.

Na Krowodrzy omal nie doszło do samosądu nad mężczyzną, przy którym znaleziono proch. Aby uspokoić ludność, dowództwo garnizonu zapowiedziało wprowadzenie sądu wojennego, który w ciągu doby osądzi i skaze ewentualnych podpalaczy. Informacja o tym spotkała się z przychylną reakcją mieszkańców miasta.

#### Jednak przypadek?

Jednakże, jak wykazało później oficjalne śledztwo, w „grę nie wchodziły sprawy kryminalne ani polityczne” – pożar miał „rozpocząć się przypadkowo”, a jego nieumyślnymi sprawcami byli młynarczyk Piotr Fici i Jan Trójka, terminator u kowala Ignaszewskiego. Taki raport wydrukowano w 181. numerze „Czasu” z 8 VIII 1850 r. na pierwszej stronie.

Wedle raportu śledczego „tego dnia pracowali nad dopasowaniem żelaznej obręczy na wał koła młyńskiego, którą w tym celu musieli rozgrzać. Jednak od zapalonego w izbie czeladnej ognia zajęły się cewie, drewniane kliny do kół młyńskich, suszone w kominie. Pożaru nie udało się ugasić, zaś młyn błyskawicznie stanął w płomieniach.

nieumyślnego spowodowania pożaru postawiono przed sądem, do końca roku kolejne wielkie pożary część mieszkańców miasta brała za dzieło podpalaczy”.

#### Powstaje nowy Kraków

Po wydarzeniach w 1846 r. i 1848 r. Kraków dotknęła głęboka zapaść ekonomiczna. Zerwane zostały dotychczasowe więzi gospodarcze z otoczeniem, choćby z powodu granicy celnej z Królestwem Polskim. Kraków pozostawał miastem zapóźnionym cywilizacyjnie, pozbawionym nowoczesnych wodociągów i kanalizacji i w którym nie przypominał dawnego dumnego królewskiego i stołecznego miasta.

„Najsmutniejsze to chwile w dziejach Krakowa; ulice całe zawałone gruzami, których obywatelstwo nie sprząta nawet, w wszystkich oparowuje jakaś apatia (...). Na Wawelu, gdzie zasiadali królowie, teraz dom przytułku dla starców niedołężnych i kalek lub koszar dla wojska, w ratuszu burmistrzuje urzędnik mianowany przez namiestnictwo” – pisał o mieście literat Władysław Sabowski.

Dlatego też po zakończeniu akcji gaśniczej oraz udzieleniu pomocy najbardziej potrzebującym, władze miasta i jego mieszkańcy stanęli przed koniecznością odbudowy spalonej dzielnicy. Jak z tego wybrnięto, to jednak opowieść na zupełnie inny temat.

#### KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL POMORSKI



Gdynia tuż przed wojną. Ulica Świętojańska widziana z lotu ptaka, w tle stocznia

## Gdynia w lutym 1938 r. Co działo się wtedy w mieście?

Na stronie [Trojmiasto.pl](http://Trojmiasto.pl) znaleźć można tekst Jarosława Kusa z 2018 r. pod intrygującym tytułem „Gdy do głosu dochodzą »kulturalni« chuligani”. Autor przywołuje wydarzenia, które miały miejsce w lutym 1938 r., związane pośrednio ze świętem – jak wtedy pisano – „odzyskania morza”.

Tamtego roku obchody święta, przypadającego tradycyjnie na dzień 10 lutego, przeniesiono na niedzielę 13 lutego, co miało zapewnić tłumny udział gdynian w patriotycznych manifestacjach. Kus sięgnął zatem do archiwalnych numerów „Gazety Gdańskiej”, polskojęzycznego dziennika z siedzibą w Drukarni Gdańskiej.

#### „Usiłował zniewolić”

Oto kilka dni przed obchodami, w lesie orłowskim, który – jak zaznaczali redaktorzy „Gazety Gdańskiej” – „podlegał specjalnej ochronie jako tereny pod przyszły park narodowy”, zaobserwowano „różnych ludzi, którzy nocą i nad ranem wycinają drzewa, zabierając je do domu na opał”. Na kradzieży „przytrzymano kilka osób” i z miejsca ukarano je aresztem oraz grzywnami.

Jednak czasem taka kara była stanowczo zbyt mała, zwłaszcza jeśli miało się do czynienia z takimi przypadkami, jak 19-letni „zwyrodnialec”, który napadł na mieszkankę Gdyni Zofię K., przechodzącą ul. Pomorską. „Opryszek – czytamy w „Gazecie” – wyrwał kobiecie torebkę, a następnie wciągnął ją do pobliskiego lasku i tam usiłował »zniewolić«”. Na szczęście kobieta zdołała zbiec.

#### Daj pan wekselek

Czasami człowiek musi ponieść konsekwencje własnych czynów, co często przytrafia się pozbawionym wyobraźni dzieciom. Tak rzecz miała się z pewnym 9-latkim z ul. Świętojańskiej, który ryzykowną jazdę na stopniu auta przypłacił „zaledwie” złamaniem ręki. Trudno jechać na samochodowym błotniku, zauważa Kus, a jeszcze trudniej na fałszywym „wekselku”. Przekonał się o tym niejaki Nowaczyk z poznańskiego, usiłujący przy pomocy fałszywych wekselków dyskontować w różnych firmach, „tytułem należności za zakupioną tam manufakturę”.

Gdynianie byli już na punkcie fałszerstw mocno przewrażliwieni, a ofiarą tej nadwrażliwości padali czasem Bogu ducha winni obywatele, jak np. pewien kinoman, któremu to kasjer kina „Lido” zakwestionował 2 monety 50-groszowe jako „wątpliwiej wartości”.

#### Uwaga, pali się!

Znacznie poważniejsze zdarzenia miały miejsce już po święcie, 17 lutego 1938 r., po godz. 16. To wtedy w centrum miasta dały się zauważyć kłęby gęstego, ciemnego dymu, wydobywające się z piwnicy jednego z domów przy ul. Świętojańskiej.

W nr 31 z 18 lutego „Gazeta Gdańska” donosiła w sensacyjnym tonie: „w znanej gdyńskiej fabryce stempli przy ulicy Świętojańskiej 9 nastąpił wybuch płynnego kauczuku, przygotowanego do wyrobu pieczętek gumowych”. Powiało grozą. Na miejsce zdarzenia dotarła straż pożarna, „pożar zlokalizowała po dłuższym czasie i ugasiła, zalewając całe podziemie wodą”. Do szpitala odwieziono poparzonego 18-letniego pracownika poszkodowanego wskutek zatrucia gazami. **opr. pisk**

# Ja do nikogo nie mam żalu, w ogóle nie noszę takich rzeczy w sercu

Justyna Steczkowska w Plotku Fot. Jakub Steinborn



## Z ŻYCIA GWIAZD

## W TELEWIZJI

## KRZYŻÓWKA NR 3

### Krzysztof Cugowski został wykorzystany

W internecie pojawiły się spoty reklamowe, w których wokalista przekonuje, że zmagali się z poważnymi problemami ze zdrowiem, a pewien lekarz „uratował mu życie”. „Nie dajcie się nabrać, to przykłady deepfake, czyli fałszywe filmy wytworzone przy użyciu sztucznej inteligencji” – szybko wyjaśnił sytuację piosenkarz.

### Beata Ścibakówna podziwiała architekturę

Aktorka wybrała się na powitanie nowego roku z mężem Janem Englertem do stolicy Kataru – Dohy. Zwiedzali Muzeum Sztuki Islamskiej i biesiadowali w restauracji z gwiazdkami Michelin. Podziwiali architekturę, wódcząc się po mieście. Nie zapomnieli również o wspólnym selfie na Instagrama.

### Maryla Rodowicz została uratowana

Podczas Sylwestra z Dwójką piosenkarka zaśpiewała na huśtawce bujanej przez półnagich mężczyzn. Potem opisała w internecie kłopoty podczas tego występu. „Wiatr tak wiał, że misternie ułożona fryzura – wszystko poszło hen sobie. W dodatku okazało się, że oderwał się kabelek od prawej słuchawki. Za kulisami, po zejściu ze sceny, słuchawka została mi w ręku. Na szczęście panowie „bujacze” wytrwali, rozebrani do pasa. Dziękuję panowie. Uratowaliście sytuację” – napisała.

(GZL) Fot. Marzena Bugala-Astaszow



### Mężczyzna imieniem Otto

**Polsat, 20:00**  
Mądry, poruszający i zabawny film na podstawie szwedzkiego bestsellera. Otto Anderson (Tom Hanks) to starszy mężczyzna, który stracił cel w życiu po śmierci żony. Kiedy do domu w pobliżu wprowadzają się nowi sąsiedzi, wnoszą trochę radości w jego codzienność. Dzięki nowej przyjaźni bohater zaczyna patrzeć inaczej na otaczającą go rzeczywistość i potrafi znowu cieszyć się z drobnych rzeczy.

### Motyw 3

**13 Ulica, 22:00**  
W trzecim sezonie Angie Flynn (Kristin Lehman), detektyw i samotna matka z Vancouver, ze swoim zespołem zbadać m.in. sprawę morderstwa córki wpływowego przedsiębiorcy, prostytutki podającej się za coacha, architekta miejskiego i analityka ds. bezpieczeństwa.

### Z ludu na królewski dwór

**TVP 1, 23:10**  
Trzyczęściowy serial opowiadający historie zwykłych kobiet i mężczyzn, którzy niespodziewanie spotykają swojego prawdziwego księcia lub księżniczkę i biorą ślub z członkami rodziny królewskiej. Ze Szwecji, Norwegii, Danii, Holandii i Wielkiej Brytanii – śledzimy drogę pierwszych spotkań, zaręczyn i małżeństw, jednocześnie podkreślając wyzwania, z jakimi mierzą się nowicjusze, przygotowując się do roli w globalnym świetle reflektorów.

### Poziomo:

- 1) groźny pajęczak z kolcem jadowym,
- 5) kanapa z francuskim rodowodem,
- 9) jacht Leonida Teligi,
- 10) szlacheckie porwanie panny,
- 12) dawna ludność wiejska, gawiedź,
- 14) psotny chłopiec, ancymonek,
- 15) ozdoba spodni pułkownika,
- 17) Każdy ... ma swój czubek,
- 18) pokrywa kufra lub skrzyni,
- 21) kobiece okrycie z peleryną,
- 23) Jan ... Pawлуśkiewicz, kompozytor,
- 28) pomieszczenie w szkole dla polonistów i historyków,
- 29) okres dziesięciu dni,
- 32) „Simona ...”, polski film biograficzny,
- 36) afrykański bęben plemienny,
- 37) stawiana na końcu zdania,
- 38) pierożek w czerwonym barwie,
- 39) tradycyjna polska zupa na zakwasie,
- 40) wyszukana grzeczność i elegancja.

### Pionowo:

- 1) mały ptak śpiewający,
- 2) ukraiński port nad Morzem Czarnym,
- 3) dawny kraj rządzony przez szacha,
- 4) ocena skoku narciarskiego,
- 5) sprytny, obrotny człowiek,
- 6) zarządza masą upadłościową,
- 7) stolica z Big Benem,
- 8) święty patron żebraków,

|    |    |    |    |    |    |    |   |    |    |    |    |    |  |    |    |
|----|----|----|----|----|----|----|---|----|----|----|----|----|--|----|----|
| 1  |    | 2  |    | 3  |    | 4  |   | 5  |    | 6  |    | 7  |  | 8  |    |
|    |    |    |    |    |    |    | 9 |    |    |    |    |    |  |    |    |
|    |    |    |    | 10 |    | 11 |   |    | 12 | 13 |    |    |  |    |    |
| 14 |    |    |    |    |    | 15 |   | 16 |    |    | 17 |    |  |    |    |
|    |    |    |    |    |    |    |   |    |    |    |    |    |  |    |    |
| 18 | 19 |    | 20 |    |    | 21 |   |    | 22 |    | 23 | 24 |  | 25 |    |
|    |    |    |    |    | 26 |    |   |    |    |    | 27 |    |  |    |    |
| 28 |    |    |    |    |    |    |   |    |    |    |    |    |  |    |    |
|    |    |    |    |    |    |    |   |    |    |    |    |    |  |    |    |
| 29 |    | 30 |    | 31 |    |    |   |    |    |    | 32 | 33 |  | 34 | 35 |
|    |    |    |    |    |    |    |   |    |    |    |    |    |  |    |    |
| 36 |    |    |    |    |    |    |   |    |    |    | 37 |    |  |    |    |
|    |    |    |    |    |    |    |   |    |    |    |    |    |  |    |    |
| 38 |    |    |    |    |    |    |   |    |    |    |    | 39 |  |    |    |
|    |    |    |    |    |    |    |   |    |    |    |    |    |  |    |    |

AUTOPROMOCJA 0110990363

**GŁOS**

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 94 340 11 14

TELEGAZYN

- 11) znak kojarzący się z zaletami,
- 13) „... za miasto Arras”,
- 16) mały chłopiec, подросток,
- 19) Sergio, reżyser spaghetti westernów,
- 20) eksperyment przeprowadzony w laboratorium,
- 22) film Władysława Pasikowskiego,
- 24) tytan dźwigający niebo jak zbiór map,

- 25) roślina warzywna z Afryki, kalebasa,
- 26) mały bawół z Celebesu,
- 27) drapieżny kuzyn psa,
- 29) auto z Kraju Kwitnącej Wiśni,
- 30) śmieszność sytuacji, groteskowość,
- 31) rozmowa dwóch osób,
- 33) zakładana psu na szyi,
- 34) szczelina w murze, luka,
- 35) fragment taśmy filmowej.

## ROZWIĄZANIE NR 2

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| K | J | B | O | K | S | M | A | R | S | A | K |   |   |   |   |   |   |
| O | B | A | M | A | L | A | I | K | A | T | H | A | S | L | O |   |   |
| L | S | S | M | A | R | Z | O | N | A | Y | L |   |   |   |   |   |   |
| U | S | K | O | K | S | A | F | I | A | N | Z | O | S | I | A |   |   |
| M | R | A | R | E | S | G | I | E | Z | T | R |   |   |   |   |   |   |
| B | L | A | S | K | R | A | Z | U | R | A | A | P | A | S | Z |   |   |
| I | Z | Z | T | A | A | O | A | O |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| B | L | O | K | A | D | A | E | K | O | N | O | M | I | C | Z | N | A |
| I | L | L | U |   |   |   |   |   |   |   |   | Y | H | D |   |   |   |
| F | A | R | A | O | N |   |   |   |   |   |   | K | A | T | R | A | N |
| I | O | B |   |   |   |   |   |   |   |   |   | B | Z | A |   |   |   |
| S | O | J | U | S | Z |   |   |   |   |   |   | A | D | W | E | N | T |
| K | N | Z |   |   |   |   |   |   |   |   |   | A | P | L |   |   |   |
| U | L | I | C | A |   |   |   |   |   |   |   | N | A | K | L | O |   |
| S | K | R | Y | N | S | Z | T | U | N | E | K | A | A | K |   |   |   |

## HOROSKOP

### Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu, ale zwolnij tempo. Horoskop dzienny mówi, że rozmowa przyniesie ulgę, a drobny gest poprawi relacje z ludźmi. **Ryby (19.02 - 20.03)** Skup się na porządkach. Horoskop na dziś wróży, że mały wysiłek da stabilność, a wieczór przyniesie ciepłe wsparcie bliskich. **Baran (21.03 - 19.04)** Dzień pełen informacji. Słuchaj uważnie, bo horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że jedna wskazówka otworzy ciekawą możliwość.

### Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silne, lecz konstruktywne. Horoskop dzienny radzi zadbać o dom i siebie. Spokój dzięki temu wróci szybciej niż myślisz. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma będzie działać mocno. Horoskop na dziś podpowiada, by pokazać inicjatywę, lecz zostawić przestrzeń także innym osobom. **Rak (22.06 - 22.07)** Skrupulatność popłaci, jeśli nie przesadzisz z krytyką. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że plan dnia ułatwi decyzję i oszczędzi energię.

### Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia jest blisko. Horoskop dzienny wróży, że szczerza rozmowa wyrówna napięcia, a estetyczny detal poprawi nastrój na długo! **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja poprowadzi Cię właściwie. Nie wszystko trzeba kontrolować. Horoskop na dziś mówi, że zaufanie przyniesie zaskakujące efekty. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm dodaje skrzydeł. Nowy cel motywuje, lecz horoskop dzienny na czwartek radzi sprawdzić szczegóły, by uniknąć pośpiechu.

### Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca wymaga cierpliwości, ale nagroda jest blisko. Horoskop dzienny wróży, że konsekwencja dziś buduje ju-trzejszy spokój już teraz. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoja pomysłowość zachwyci otoczenie. Horoskop na dziś radzi dzielić się ideami, ale zadbać też o praktyczne kroki ich realizacji. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość pomoże Ci zrozumieć innych. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że chwila ciszy oczyści myśli i wzmocni równowagę.

# Pięć witamin, które pomagają zregenerować stawy

Monika Górska  
monika.gorska@polskapress.pl

**Strzela ci w kolanach lub nadgarstkach, a niemal każdy ruch sprawia ci ból lub dyskomfort? Możesz mieć niedobory witamin. Uzupełnij je, a pozbędziesz się nadmiernego bólu i sztywności.**

Ból stawów często pojawia się na skutek urazów podczas pracy fizycznej czy uprawiania sportów, a także upadku czy skręcenia. Może on być także następstwem zmian zapalnych w obrębie stawów i występować w przebiegu chorób reumatycznych, m.in. choroby zwyrodnieniowej stawów, reumatoidalnego zapalenia stawów czy dny moczanowej. Najczęściej bolą nas stawy kolano- we, biodrowe, barkowe, nadgarstki i stawy dłoni, a może im także towarzyszyć ból kości i mięśni.

## Ruch i dieta mają kluczowe znaczenie

Bóle stawów często pojawiają się u osób starszych na skutek zużycia stawów wraz z wiekiem. Jednak mogą one towarzyszyć także młodszym osobom i wynikać z nieodpowiedniego trybu życia, a przede wszystkim z niskiej aktywności fizycznej, niezdrowej diety, nadwagi i otyłości.

W prawidłowym funkcjonowaniu narządu ruchu bardzo ważną rolę odgrywa dieta,



Bóle stawów często występują u osób starszych na skutek zużycia stawów wraz z wiekiem

a niedobory witamin i składników mineralnych, wynikające ze złego odżywiania, mogą prowadzić do zaburzeń w funkcjonowaniu układu kostno-stawowego i skutkować bólami stawów.

W konsekwencji, niedobory witamin mogą doprowadzić do wystąpienia bólu i ich sztywności, co z kolei może skutkować ograniczeniami ruchomości stawów. Warto więc udać się do lekarza i sprawdzić, jaki mamy poziom witamin, a w przypadku stwierdzenia niedoboru zastosować odpowiednie leki czy suplementy.

Na co dzień możesz jednak zadbać o prawidłową dietę, która pomoże ci utrzymać od-

powiedni poziom witamin i mikroelementów w organizmie - bez aptecznych specjalistów.

## Sięgaj szczególnie po te witaminy:

### Witamina C

- bierze ona udział w produkcji kolagenu, czyli białka, które jest głównym budulcem tkanki łącznej występującym w stawach, mięśniach i kościach. Witamina C jest też silnym antyoksydantem, który działa przeciwzapalnie. Zwalcza więc wolne rodniki odpowiedzialne za procesy starzenia się organizmu, w tym za zużycie stawów i wysychanie mazi stawowej. Witamina ta zmniejsza także stan zapalny

towarzyszący chorobom stawów, takim jak reumatoidalne zapalenie stawów. Duże ilości witaminy C znajdziesz głównie w warzywach i owocach, takich jak: natka pietruszki, brokuły, brukselka, czarna porzeczka, papryka, cebula, kiwi, owoce cytrusowe,

### Witamina E

- to także silny przeciwutleniacz, który opóźnia procesy starzenia i degeneracji tkanek, w tym również stawów, ścięgien i mięśni. Jest ona nazywana witaminą młodości, ponieważ odmładza komórki i uelastycznia włókna kolagenowe. Znajdziesz ją w oleju słonecznikowym, oliwie z oliwek, orzechach, ziarnach i kiełkach

## WARTO WIEDZIEĆ

### Rosół kolagenowy wrócił do łask

Rosół kolagenowy, znany i ceniony od pokoleń, obecnie zaczyna być znowu popularny.

Jest to wywar przygotowywany na bazie kości i tkanki łącznej zwierząt. Ten długo gotowany bulion stosuje się w zupach, sosach czy marynatach, a nawet jako napój zdrowotny.

Złota zupa mocy może być zrobiona z kości różnych rodzajów mięs. Można do niej dodać też szpik i tkanki łączne (nóżki, dzioby, kopyta, żołądki i płetwy).

Rosół kolagenowy jest nazywany zupą mocy nie bez powodu. Jest bardzo odżywczy, a przy tym lekkostrawny i niskokaloryczny. Ma bardzo dobry wpływ na układ pokarmowy i stawy, poprawia kondycję włosów, skóry i paznokci. Polepsza też jakość snu. Właściwości antywirusowe i przeciwbakteryjne rosółu z kolagenu sprawiają, że jest świetnym sposobem na infekcje.

zbóż, a także brukselce, pomidorach, brokułach, szpinaku i czarnej porzeczce,

### Witamina D

- wspomaga przyswajanie wapnia, dzięki czemu wzmacnia kości i stawy. Zwalcza także stan zapalny, który towarzyszy chorobom stawów, takim jak reumatoidalne zapalenie stawów. Badania wykazały, że u osób cierpiących na te schorzenia występuje obniżony poziom witaminy D. Z kolei niedobór witaminy D powoduje lub nasila już istniejące bóle i sztywność stawów. Witamina D wytwarzana jest w organizmie pod wpływem promieni słonecznych, dlatego ważne dla jej syntezy jest przebywanie na słońcu. Gdy nie ma takiej możliwości lub jest ono ograniczone, np. zimą, ważne jest, aby uzupełnić niedobory witaminy D za pomocą suplementów w odpowiedniej dawce oraz sięgając po tłuste ryby morskie, takie jak: węgorz, dorsz, łosoś, śledź, makrela,

### Witaminy z grupy B

- szczególnie witaminy B1 (tiamina), B3 i B6. Działają one przeciwzapalnie i niwelują degradację stawów. Badania wykazują, że witamina B3 na stawy zmniejsza ból stawów towarzyszący chorobie zwyrodnieniowej. Niski poziom witamin z grupy B uzupełnisz, jedząc nasiona roślin strączkowych, pełnoziarniste zboża, orzechy i podroby,

### Witamina K

- jest ona szczególnie ważna u osób starszych, ponieważ spowalnia degradację stawów wraz z wiekiem. Odgrywa też bardzo ważną rolę w mineralizacji kości. Najlepiej przyswajalną formą witaminy K jest K2MK7 (czyli w postaci menachinonu-7 - MK7), która ułatwia przyswajanie wapnia i tym samym pozytywnie działa na kości i stawy. Naturalne źródła witaminy K to m.in.: szpinak, jarmuż, brokuły, mięso, sery, jaja i produkty fermentowane.

## DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12  
Przez internet: [ibo.polskapress.pl](http://ibo.polskapress.pl)  
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12  
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03  
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

## RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI  
■ HANDLOWE  
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES  
■ NAUKA  
■ PRACA

■ ZDROWIE  
■ USŁUGI  
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER  
■ ZWIERZĘTA  
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE  
■ RÓŻNE  
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA  
■ /PODZIĘKOWANIA  
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE  
■ TOWARZYSKIE

## Nieruchomości

### MIESZKANIA - KUPIĘ

**KUPIĘ** Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział! 602738759

### MIESZKANIA - WYNAJMĘ

**SZUKAM** pokoju bądź stacji do wynajęcia, 692-843-439.

## Usługi

### AGD RTV FOTO

**PRALKI** naprawa w domu, 603 775 878

## Zwierzęta

### INNE

**ODDAM** w dobre ręce psa - sukę o imieniu Bella, 692-843-439.

### AUTOREKLAMA

aktualne  
z całej Polski  
przetargi

nasze  
komunikaty.pl

## Polecamy →



strona  
podróży

Piąta strona świata

[stronapodrozy.pl](http://stronapodrozy.pl)

# Słupski wokalista wydał swój pierwszy autorski singiel

**Anna Czerny-Marecka**  
Słupsk

**Mariusz Czajka, wokalista i wykładowca na Uniwersytecie Pomorskim w Słupsku, wydał właśnie swój pierwszy autorski singiel „Sobą być”, z tekstem słupszczanki Kamili Lewickiej. Premierowo twór został wykonany z orkiestrą i chórem na koncercie w Poznaniu. Teraz można go znaleźć na YouTube.**

Autorski duet Mariusz Czajka - Kamila Lewicka - najbardziej znany jest z projektu „Nasze Betlejem” (tworzonym także przez Katarzynę Wołoszyn), który ujrzał światło dzienne w grudniu rok temu na koncercie w słupskiej filharmonii. Powstała także płyta ze współczesnymi kolędami pod tym tytułem.

Utwór „Sobą być” z muzyką Czajki i tekstem Lewickiej, wzruszające życiowe credo młodego człowieka, pełne emocji i ciepła, po raz pierwszy został zaprezentowany w 2023 roku w Poznaniu, na koncercie „Ogień”. Został zaaranżowany przez Tomasza Karwańskiego z Poznania, a zagrany i zaśpiewany przez Czajkę oraz wielki skład Orkiestry i Chóru Jordan.

Teraz singiel ma swoją premierę na YouTube, a niebawem trafi na inne platformy streamingowe.



Mariusz Czajka wydał właśnie swój pierwszy singiel

Dlaczego dopiero dwa lata po koncercie? Jak tłumaczy Mariusz Czajka, tyle czasu zabrało zbieranie funduszy na dobry miks, mastering i montaż video.

**O autorze**

Mariusz Czajka pochodzi z Popowa niedaleko Lęborka. Studiował Edukację Artystyczną w Zakresie Sztuki Muzycznej na Akademii Pomorskiej w Słupsku (obecnie Uni-

wersytet Pomorski), ukończył też dwa kierunki studiów na Akademii Muzycznej w Bydgoszczy: Wokalistykę Jazzową i Estradową oraz Prowadzenie Zespołów Jazzowych i Estradowych. Obecnie jest wykładowcą na nowym kierunku studiów podyplomowych o nazwie Muzyka Estradowa - Wokalistyka na UP.

Zaczynał od grania w Słupsku z jazzowym zespołem Random pod przewodnictwem

Mariana Szarmacha oraz ze Słupską Sinfonietą.

Śpiewał z topowymi artystami sceny muzycznej Polski w chórkach lub jako solista, między innymi z:

- Piotrem Cugowskim, Sławkiem Uniatowskim, (koncert wolnościowy emitowany na WP.pl, projekt filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy)
- Adamem Sztabą - koncert Polski Top Wszech Czasów, oraz Koncert Prezydencki w Filharmonii w Szczecinie,
- Oskarem Cymsem, Martą Bijan (Sopot Top Trendy),
- Grażyną Auguścik na festiwalu All that Jazz w Słupsku,
- w projekcie Queen&lady Gaga symfonicznie z filharmonią bydgoską oraz z Mateuszem Ziółką i Anną Grzelak
- w projekcie Karuzela Gna 2 nowej edycji (Music Everywhere) w całej Pol,
- Krzesimirem Dębskim w Głogowie,
- w projekcie Kolęda Nocka Adama Lemańczyka, w którym śpiewała też Krystyna Prońko
- w projekcie Abba Symfonicznie W filharmonii w Bydgoszczy.

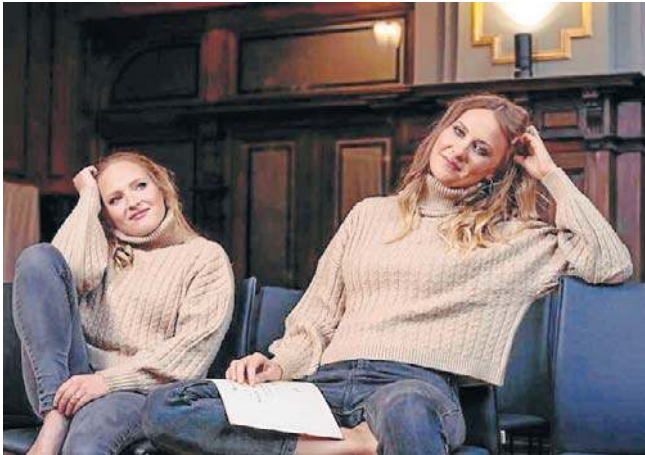
Współtworzył projekty i płyty jako aranżer, wokalista, klawiszowiec oraz producent: płyta „Nasze Betlejem” oraz „W ramionach Ojca” zespołu D.N.A (dla nas Abba).

Prowadzi chór gospel w Lęborku i po cichu planuje również otworzyć taką grupę w Słupsku. ©©

## KRÓTKO

### SZCZECIN

## Koncert na cztery ręce



**Dom Kultury 13 Muz w Szczecinie zaprasza w piątek o godz. 18 na koncert na cztery ręce w wykonaniu Dolińska i Nasiłowska Piano Duo, który tworzą Liwia Dolińska i Izabella Nasiłowska. Do wykonywanych przez nie utworów wplecione zostały elementy jazzu, swingu i latino. MARA**

### SŁUPSK

## Piłująca gitara i jadowity wokół

**Motor Rock Pub - ulica Grunwaldzka 1 w Słupsku - zaprasza w piątek, 16 stycznia na koncert premierowy Elektryka. Pierwszy koncert z pierwszą płytą. Wieczór otworzy nowa/stara słupska załoga Kroczy (część muzyków Wszystkich Wschodów Słońca, Fluktua i Wolnego Tybetu), potem transambiant Titanic Sea Moon (ich muzyka to psychodeliczny trans, kraut postrock, zespół za chwilę wydaje swoją trzecią płytę „Random Acts of Senseless Kindness”), i dalej, jak zapowiada organizator, pobudka młotem na ucho od Elektryka. Muzyka tej grupy opiera się na motorycznych, mechanicznych rytmach, pilującej gitarze i jadowitym wokalu z polskimi tekstami powstałymi w oparach pasji, perwersji i zatracenia. Koncerty promują debiutancki album Praplastmat. Start 20:00. Wjazd 40 zł / młodzi szkolna 10 zł. MARA**

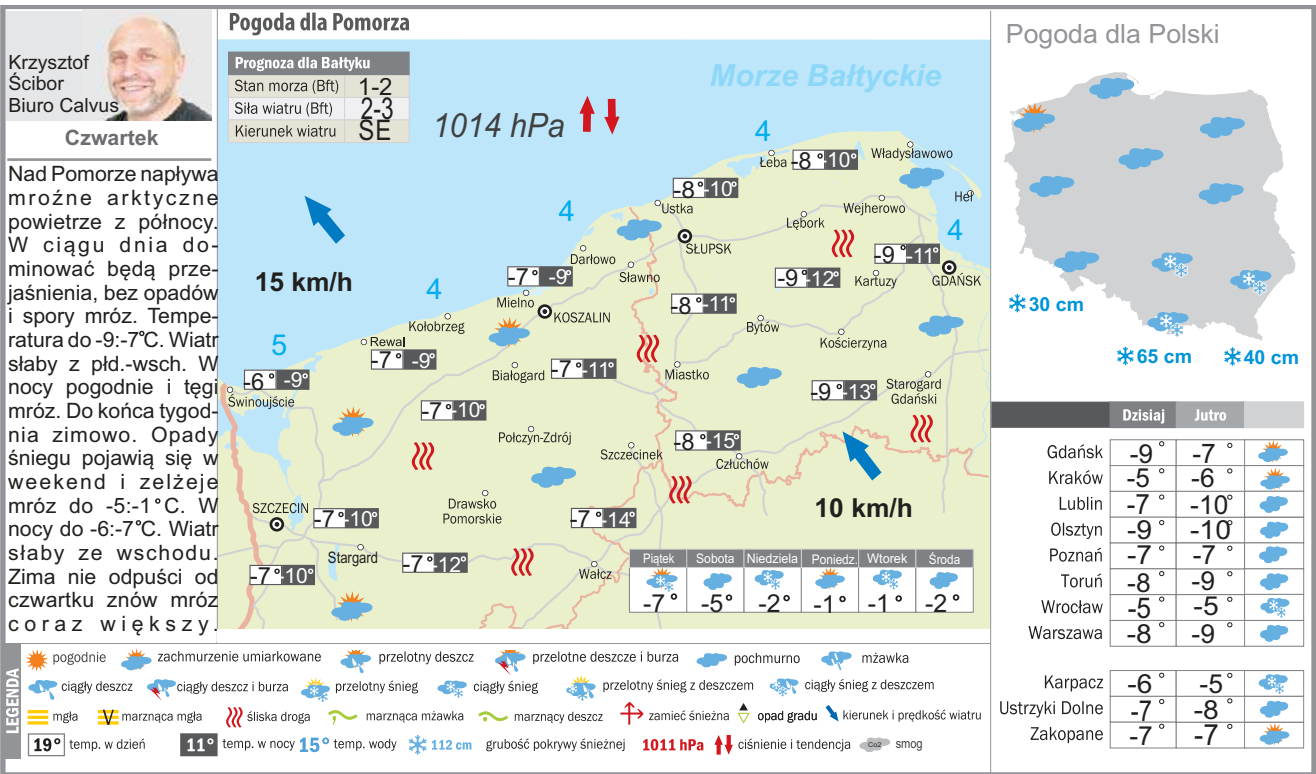
### SZCZECIN

## Poznaj Adasia Miauczyńskiego



**Teatr Współczesny w Szczecinie zaprasza na scenę Teatru Małego w piątek (godz. 19), sobotę i niedzielę (godz. 17) na spektakl „Dzień świra” w reżyserii Piotra Ratajczaka. Kim jest główny bohater? To Adaś Miauczyński - Polak, nauczyciel, samotnik ... świr? Śmiesz do łez i wzrusza, odsyła do naszej codzienności - pełnej absurdów, drobnych i wielkich pomyłek. W jego życie wkradają się inni - ci, których nienawidzi, którzy mu przeszkadzają, i kobieta, którą chciałby pokochać. „Dzień świra” Marka Koterskiego - to mistrzostwo w nazywaniu codzienności i językowy majstersztyk. MARA**

## POGODA



# Oskar Pietuszcowski rusza na podbój piłkarskiego świata

Jacek Czaplewski  
redakcja@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. Oskar Pietuszcowski właśnie został bohaterem głośnego transferu. 17-latek dołączył do portugalskiego FC Porto, w którym występują już Jan Bednarek i Jakub Kiwior.**

Pietuszcowski przyszedł na świat 20 maja 2008 roku, gdy reprezentacja Polski pod wodzą Leo Beenhakera przygotowywała się akurat do debiutanckiego w historii Euro. W czerwcu sam Oskar może wziąć udział w mistrzostwach, tyle że do lat 21. Mimo młodego wieku jest już ważną postacią w budzącej podziw drużynie prowadzonej przez Jerzego Brzęczka. Pokazał to niedawny mecz z Włochami w Szczecinie (1:2), w którym wkroczył w murawę starszych rywali mających za sobą występy w topowych ligach.

Pietuszcowski jest absolwentem akademii Jagiellonii. Najpierw uczył się od Marka Wasiluka, dziś asystenta Marka Papszuna w Legii. Pod skrzydła Adriana Siemienia trafił po mistrzowskim sezonie. Wcześniej, w 2022 roku, marzenia o wielkiej karierze stanęły pod znakiem zapytania - z powodu zerwania więzadeł krzyżowych był operowany i stracił pół roku.

„Polski Yamal”, bo tak mówi o nim selekcjoner Jan Urban, to ofensywny pomocnik kojarzony z grą na obu skrzydłach. Na boisku wyróżnia się przebojowością, dryblingiem i tempem biegu. Z oficjalnych statystyk ekstraklasy dowiadujemy się, że w rundzie jesiennej wykonał średnio blisko 13 sprintów na mecz. Osiągnął jedną z najwyższych prędkości w stawce - mowa o 34,95 km/h.

Co pozostaje do wypracowania? Sam zainteresowany twier-



Jagiellonia i FC Porto uzgodniły łączny koszt przejścia Oskara Pietuszcowskiego na 10 mln euro

dzi, że przede wszystkim kwestia podejmowania decyzji. - Oskar to dziś piłkarz z taką mentalnością, że może wejść i wygrać mecz, ale może też wejść i go popsuć. (...) Jest różnica w dojrzałości emocjonalnej między Jesusem Imazem, Tarasem Romanczukiem a Oskarem Pietuszcowskim. Jest i musi być, bo to jest naturalne - tłumaczył w październiku trener Siemienieć, kiedy gościł na kanale Tomasza Cwiakały.

Debiut w Jagiellonii okazał się wyjątkowy. Pierwszy mecz rozegrał od razu przeciwko... holenderskiemu Ajaksowi Amsterdam w eliminacjach Ligi Europy. Nie był to bynajmniej epizodyczny występ. Jako 16-latek

wszedł w 67 minucie, zmieniając przy wyniku 0:2 Darko Churlinowa (skończyło się porażką 0:3). Trenerem holenderskiego zespołu był wtedy Francesco Farrioli. Teraz ich drogi zejdą się w FC Porto, do którego Włoch przeszedł w lipcu.

Złotą (czyt. mistrzowską) Jagiellonię Pietuszcowski podziwiał jeszcze jako kibic. Na regularną grę musiał zaczekać do rundy rewanżowej kolejnego sezonu. Do tej pory zaliczył 54 mecze, a to sporo w tym wieku. Siegnął po Superpuchar Polski i wystąpił w ćwierćfinale Ligi Konferencji. W jego dorobku są cztery bramki. Fani na pewno nie zapomną tej przeciwko Pogoni Szczecin na wagę wyjazdowego zwy-

cięstwa. Trafił dosłownie przed ostatnim gwizdkiem sędziego, doprowadzając gospodarzy do rozpaczy.

Agentem Pietuszcowskiego jest Mariusz Piekarski - kiedyś znany piłkarz. Z jego usług korzystają reprezentanci Polski, jak Karol Świdorski czy Mateusz Wieteska, a w przeszłości choćby Sebastian Szymański. Przed wojną w Ukrainie Piekarski słynął z transferów do Rosji.

Pietuszcowski wpadł w oko topowym klubom. Na mecze wybierali się skauci Arsenalu, Bayernu Monachium, FC Barcelony czy Manchesteru City. Branżowy portal Transfermarkt wycenił go na 12 mln euro. Żaden inny piłkarz z ekstraklasy nie jest tyle wart. Jagiellonia zdaje sobie sprawę ze skali talentu nastolatka, więc od Porto zażądała około 10-11 mln euro. To blisko rekordu naszej ligi.

Marzeniem Pietuszcowskiego jest gra w Anglii lub Hiszpanii. Jest fanem Barcelony. Co ciekawe, tuż przed transferem podziwiał na Santiago Bernabeu gwiazdy Realu Madryt, razem ze znajomymi wybrał się bowiem na mecz z Betisem.

Sam Pietuszcowski sprawia wrażenie kogoś, kto twardo stąpa po ziemi. Unika afer, chodzi do szkoły, z rozwagą prowadzi konta w mediach społecznościowych. Gdy we wrześniu środowisko domagało się jego obecności w pierwszej reprezentacji, on sam mówił potem, że nie czuje się rozczarowany brakiem powołania. Teraz wybiera Porto, choć pewnie równie dobrze mógłby dołączyć do któregoś ze wspomnianych gigantów.

- W wieku 17 lat wyglądał jak dorosły piłkarz, w przeciwieństwie do wielu innych młodych zawodników, którzy opuszczali Polskę w ostatnich latach - uważa Tomasz Cwiakała.

©P

## Koniec baśniowej przygody z kultowym turniejem. I to bez strat finansowych

Paweł Wiśniewski  
redakcja@polskapress.pl

**SKOKI NARCIARSKIE. Na słynnej Paul-Ausserleitner-Schanze w austriackim Bischofshofen Kamil Stoch oddał swój ostatni skok w karierze w Turnieju Czterech Skoczni, który wygrywał aż trzykrotnie.**

Organizatorzy przygotowali dla niego niespodziankę. Trzykrotny mistrz olimpijski dostał specjalną statuetkę.

Po tym sezonie (ostatnie zawody pod koniec marca w Planicy) Kamil Stoch kończy sportową karierę. To będzie jego 20. występ w kilkudniowym cyklu imprez rozgrywanych na czterech skoczniach: dwóch w Niemczech (Oberstdorf, Garmisch-Partenkirchen) i dwóch w Austrii (Innsbruck, Bischofshofen).

Gospodarze zawodów organizowanych u stóp Alp przygotowali dla Polaka Złotego Orła z napisem „Danke Kamil” („Dziękujemy Kamil” - przyp. red.). Poza tym chłopcy z flagami zrobili dla niego specjalny

szpaler. Wszystkiemu towarzyszyły śpiewy kibiców i owacje na stojąco.

W sezonie 2017/2018 Kamil Stoch wygrał wszystkie cztery konkursy Vierschanzentournee. Jest jednym z trzech skoczków, którzy tego dokonali (poza Niemcem Sven Hannawald - 2001/2002 i Japończykiem Ryōyū Kobayashi - 2018/2019).

Po zwycięstwie w 74. edycji Turnieju Czterech Skoczni i zgarnięciu za ten wyczyn 100 000 euro, lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata w skokach narciarskich, Słoweniec Domen Prevc deklaruje rywali na liście płac w tym sezonie - ma na koncie 297 300 euro, czyli ok. 1 248 000 złotych.

Liderem Polaków jest Kacper Tomasiak z wypłatą 40 500 euro = ok. 170 000 złotych.

W całej karierze Kamil Stoch zarobił na skoczniach narciarskich 1 971 446 euro, czyli nieco ponad 8 300 000 złotych. Z czynnych zawodników większymi zarobkami może pochwalić się tylko Austriak Stefan Kraft - 2 368 729 euro. ©P



Kamil Stoch trzykrotnie wygrywał Turniej Czterech Skoczni w sezonach 2016/2017, 2017/2018 i 2020/2021

## Australia już czeka w ćwierćfinale. Polacy nie zgarną najwyższej wypłaty

Paweł Wiśniewski  
redakcja@polskapress.pl

**TENIS. W drugim meczu grupy F prestiżowego turnieju tenisowego „United Cup” Polska wygrała z Holandią 3:0 i tym samym awansowała do ćwierćfinałów imprezy.**

W tej fazie imprezy, rozgrywanej na korcie twardym „Ken Rosewall Arena” na przedmieściach Sydney, Iga Świątek i spółka zmierzają z Australią, która wygrała zmagania w grupie D. W składzie gospodarzy są m.in.

szósty w światowym rankingu Alex de Minaur i 32. na liście WTA Maya Joint.

Polacy to dwukrotni finaliści „United Cup”. W 2024 roku spotkanie o tytuł przegrali z Niemcami (1:2), a w 2025 r. z USA (0:2).

W Sydney i Perth do rywalizacji przystąpiło 18 drużyn podzielonych na sześć grup po trzy zespoły. Zwycięzcy grup awansowali do ćwierćfinałów, podobnie jak po jednej najlepszej drużynie z drugich miejsc.

„United Cup” jest sprawdzianem przed wielkoszlemowym Australian Open, który

rozpocznie się 18 stycznia, a na zwycięzców gier singlowych czeka wypłata w wysokości 2 793 365 dolarów.

Po kilku miesiącach przerwy wrócił do gry Hubert Hurkacz. 28-latek wrocławianin ostatni mecz rozegrał 11 czerwca 2025 roku w 1. rundzie turnieju w s’Hertogenbosch. Następnie wycofał się z dalszych zmagania w tym holenderskim mieście, zrezygnował ze startów w Halle i w Wimbledonie, a na początku lipca przeszedł artroskopię kolana.

Przypomnijmy, że „Hubi” doznał kontuzji kolana w lipcu 2024 roku w 2. rundzie Wimbledonu. Choć do gry wrócił po niespełna sześciu tygodniach, to jeszcze wiosną 2025 r. nadal grał z ortezą chroniącą staw.

Na razie w turnieju „United Cup” nasz tenisista radzi sobie wybornie - najpierw rozprawił się z Niemcem Alexandrem Zverevem, wygrywając 6:3, 6:4 i posyłając 21 asów, a później ograł Tallona Griekspoorę z Królestwa Niderlandów 6:3, 7:6(4), również zdobywając 21 punktów bezpośrednio z serwisu!

Tegoroczne zmagania „United Cup” to łączna pula nagród w wysokości 11 806 190 dolarów USD. Hipotetycznie, gdyby Polska wygrała turniej, a Iga Świątek zagrała w każdym możliwym meczu (nawet mikście) - i to bez porażki - otrzymałaby czek na 1 040 400 dolarów...

Oczywiście na taką wypłatę nie może już liczyć, gdyż miksta grają u nas Katarzyna Kawa i Jan Zieliński. ©P

**Składowe najwyższej wypłaty - 1 040 400 \$ - to:**

\* udział w turnieju: 250 000 \$;

\* finał - wygrana meczu singlowego: 296 200 \$ + wygrana w meczu gry mieszanej: 55 800 \$ + 27 300 \$ dla drużyny;

\* półfinał - wygrana meczu singlowego: 155 900 \$ + wygrana w meczu gry mieszanej: 29 200 \$ + 16 100 \$ dla drużyny;

\* ćwierćfinał: wygrana meczu singlowego: 82 000 \$ + wygrana w meczu gry mieszanej: 5 400 \$ + 9 500 \$ dla drużyny;

\* faza grupowa - wygrana dwóch meczów singlowych: 90 000 \$ + wygrana dwóch meczów gry mieszanej: 17 000 \$ + 6 000 \$ dla drużyny.

## SPORT

www.sportowy24.pl

## PIŁKA NOŻNA

**Wychowanek Pogoni Łęborg – Piotr Krefft** został włączony do kadry pierwszego zespołu Arka Gdynia na obóz wyjazdowy do Turcji. Dotychczas Krefft jest zawodnikiem drużyny Arki Gdynia U17, rywalizującej w Centralnej Lidze Juniorów, gdzie regularnie występuje. - Powołanie na obóz z pierwszym zespołem to ogromne wyróżnienie i kolejny ważny krok w jego piłkarskim rozwoju. Jesteśmy niezwykle dumni - informuje Pogoń.



FOT. BAŁTYK KOSZALIN

## SPORTY WALKI

**Mistrzostwa Europy IMMAF 2026 odbędą się w lutym (5-14) w stolicy Serbii - Belgradzie.** Kadra Polski kade-tów, juniorów i seniorów liczy sobie 36 sportowców i jest to rekordowy wynik w dotychczasowej historii kadry.

# GTK kontra Czarni, czyli mecz o cztery punkty

**Jakub Lisowski**  
sport@gp24.pl

**KOSZYKÓWKA. Czwartkowe spotkanie GTK Gliwice z Energią Czarnymi Słupsk rozpocznie 15. kolejkę Orlen Basket Ligi, a zarazem ostatnią w pierwszej rundzie rozgrywek.**

Mecz zaplanowany jest na godz. 20.15 i słupscy kibice będą mogli go zobaczyć na kanale OBL na youtube. Emocje gwarantowane, choć zagrają jedne z najsłabszych - na tym etapie rywalizacji - drużyn w ekstraklasie.

Czarni notują serię ośmiu porażek z rzędu i nie myślą o niczym więcej niż tylko o przeżyciu. Bilansem 4:10 są obecnie na 14. pozycji. W czwartek będą mieli dużą szansę, by rozpocząć nowy roz-

dział, bo powalczą w Gliwicach, a GTK ma obecnie 3 zwycięstwa i 11 porażek na koncie. Są tuż za słupszczanami w tabeli.

Trenerem gliwickiej drużyny jest Hiszpan Boris Balbrea, który w Polsce rozpoczął pracę od MKS Dąbrowa Górnicza. Szkoleniowiec ma opinię ofensywnego taktyka - jego zespoły grają szybko i oddają dużą liczbę rzutów z dystansu. Po wynikach GTK widać, że kłopot jest ze skutecznością. 2 stycznia zespół przegrał w Toruniu 88:90, a na 30 rzutów zza łuku trafił 12. Ale co trzeba zauważyć - w ostatnich pięciu meczach wygrał tylko raz, ale przegrywał małą różnicą.

Liderem GTK jest Jarred Godfrey, ale nie zawsze potwierdza to w statystykach. Ma solidne wsparcie od Wesleya



Jorden Duffy po dwóch słabych występach przebudził się w meczu z Górnikiem

FOT. LUKASZ CAPAR

Gordona (środkowy), Michaela Oguine (skrzydłowy) czy Kaelina Jacksona (obrońca). W polskiej rotacji wyróżniają się Kuba Piśla oraz Dominik Grudziński.

Dla GTK i Czarnych mecz ma przede wszystkim znaczenie, by uciec od zamykającego tabelę zespołu z Krosna. Ale 15. kolejka zakończy pierwszy etap rozgrywek i po niej poznany ośmiu uczestników turnieju o Puchar Polski (impiza odbędzie się tradycyjnie w połowie lutego w Sosnowcu). Pewni są już: Śląsk Wrocław, Arka Gdynia, Trefl Sopot, Legia Warszawa i King Szczecin. Anwil Włocławek, Górnik Wałbrzych, Zastal Zielona Góra, Dzikie Warszawa mają teraz bilans 8:6, więc muszą w tej kolejce wygrać.

©P

## Lechia trenowała w okrojonym składzie. Cisza w kwestii transferów

**Paweł Stankiewicz**  
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. Lechia Gdańsk zaczęła przygotowania do rundy rewanżowej przy ul. Traugutta. We wtorek drużyna trenowała już na boisku ze sztuczną nawierzchnią.**

Podobnie było w środę, a w czwartek biało-zieloni wylecą już na zgrupowanie do Belek w Turcji.

Nie wszyscy pojawili się na pierwszym treningu w Gdańsku. Zabrakło Alexa Paulsena, Rifeta Kapicia oraz Camilo Meny. Wszyscy dołączą do zespołu już na zgrupowaniu w Turcji. W przypadku bramkarza z Nowej Zelandii chodzi też o kwestie formalne.

- Pracujemy nad jego wizą i pozwoleniem na pracę i dlatego przyleci prosto do Turcji. Mam nadzieję, że do zakończenia zgrupowania wszystkie formalności zostaną załatwione - powiedział John Carver, trener Lechii.

Ze sztabu szkoleniowego nie było natomiast Radosława Belli. Asystent trenera Carvera się rozchorował i w porozumieniu z pierwszym szkoleniowcem został w domu. W środę miał już być na treningu i poleci z drużyną do Turcji.

Na boisku nie było Bohdana Wjunnyka i Mateja Rodina. W tym przypadku to w trosce o zdrowie tych piłkarzy.

- Dla zdrowia Wjunnyka to boisko jest nie do zaakceptowania. Podobnie było rok temu. On nie trenuje na tej murawie, bo musimy go chronić. Ma za to do wykonania ciężką pracę w siłowni. Prawdziwa praca dla wszystkich zawodników zaczyna się w Turcji - zapowiada trener Carver.

Lechia nie chce się osłabiać przed startem rundy rewanżowej, więc na wszelkie zapytania o zawodników, pada z klubu jednoznaczna odpowiedź - „nie na sprzedaż”. Także w kwestii Tomasa Bobcka. Brak odejść, to także brak transferów przychodzących, ale to już bardziej z racji dbania o budżet. Kogo w Lechii wiosną nie będzie? Elias Olsson został wypożyczony do Wieczystej Kraków z opcją transferu definitywnego, Bartosz Szczepankiewicz został już wypożyczony do drugoligowego Sokoła Kleczew, a Bartosz Brzęk do Olimpii Grudziądz. Również do Grudziądza, ale już jako wolny zawodnik, przeniósł się Adam Kardaś. GKS Tychy wyrażał zainteresowanie Miłoszem Kałahurem, ale on na tę rundę zostanie w Gdańsku jako

alternatywa dla Matusa Vojtki. Kałahurowi po sezonie kończy się kontrakt i nie zostanie przedłużony, więc wówczas będzie mógł zmienić barwy klubowe. Także Bohdan Samawskij pożegna się z Lechią po zakończeniu sezonu.

W zespole biało-zielonych na rundę wiosenną ma zostać Anton Carenko. Mówiło się, że Dynamo Kijów i menedżer piłkarza chcą skrócenia wypożyczenia, ale to tylko fakt medialny. Do Lechii nikt w tej sprawie się nie zgłosił, a też w umo-

wie wypożyczenia nie ma opcji zakończenia go w trakcie sezonu. Wrócił też z wypożyczenia do Szwecji Karl Wendt i pomocnik ponownie podejmie rywalizację o miejsce w składzie.

Z zespołem Lechii trenował 20-letni Igor Bambecki z trzecioligowej Polonii Nysa. Skrzydłowy jest testowany. Jak się dowiedzieliśmy na większe transfery na razie raczej się nie zanoszą.

- Czas pokaże. Mamy dobry skład, ale nigdy nie mów nigdy.

Pracujemy z tymi zawodnikami, których mamy w kadrze, a o żadnych spekulacjach nie chcę się wypowiadać. Przed wszystkim mam nadzieję, że zatrzymamy wszystkich piłkarzy z obecnej kadry. Jeśli będziemy potrzebować zawodnika, który nam pomoże, to wtedy takich ruch wykonamy - powiedział trener Carver.

Lechia Gdańsk w czwartek leci do Turcji, a zgrupowanie w Belek potrwa do 23 stycznia. Zatrzyma się w hotelu Megasaray Club w Belek, w którym

przebywała także podczas zimowych przygotowań w styczniu 2025 roku. Przed zespołem cztery mecze sparingowe z zagranicznymi rywalami. Kolejni rywale biało-zielonych w Turcji w okresie przygotowawczym: Żeleznica Pancevo (Serbia) - 14.01, Lokomotiv Sofia (Bułgaria) - 17.01, FC Hradec Kralove (Czechy) - 20.01 oraz Mladost Lucani (Serbia) - 22.01. Zespół wróci do Gdańska przed startem rundy rewanżowej, a na jej inaugurację biało-zieloni zmierzą się w Poznaniu z Lechem (31.01, godz. 20.15).

Dojdzie do zmiany w kwestii sponsora na koszulkach. Logo LV BET powędruje na rękawy koszulek, a miejsce centralne zajmie marka Zondacrypto po mocniejszym zaangażowaniu we współpracę z Lechią.

**Kadra Lechii Gdańsk na wtorkowym treningu**

**Bramkarze:** Michał Kaczorowski, Bogdan Samawskij, Szymon Weirauch

**Obrońcy:** Tomasz Wójtowicz, Bartłomiej Kludka, Bujar Pllana, Maksym Diaczuk, Matus Vojtko, Miłosz Kałahur, Antoni Ziolkowski, Alvis Jaunzemis

**Pomocnicy:** Iwan Żelizko, Tomasz Neugebauer, Karl Wendt, Kacper Sezonienko, Mohamed Awad Allah, Anton Tsarenko, Igor Bambecki

**Napastnicy:** Dawid Kurminowski, Tomasz Bobcek, Michał Głogowski, Dorian Sinkiewicz

©P



Lechia Gdańsk podczas pierwszego treningu na boisku w 2026 roku

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI